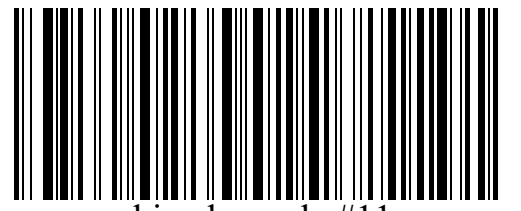


nakład: 6000 szt.
cena: 0 zł z vat



hi p-hop. pl #11

e-zine

#11

WWW.HIP-HOP.PL

B.O.T.Y., WWO, KC DA ROOKEE, JOTUZE, SIXA ODPOWIADA, SOLO WYWIAD, HIP-HOP.PL & ANDEGRAND GRAFFITI JAM, PRODUKCJA MADE IN HOME, DRUH SŁAWEK, PŁYTY, NOWOŚCI MUZYCZNE, HIP-HOP STATEK, STREFA BEZ GRANIC, KILLA FAMILIA, DOPERACJA KONKURS, LISTY, LESZNO REPORTAŻ, PAKTOFONKIA KONTRALODY

SPIS TREŚCI :

- 3 - DOPERACJA KONKURS**
- 4 - LISTY**
- 5 - wywiad z KC DA ROOKEE**
- 7 - wywiad z WWO**
- 11 - wywiad z KILLA FAMILLA**
- 15 - wywiad z DRUHEM SŁAWKIEM cz.2**
- 17 - wywiad - PAKTOFONIKA kontra LODY**
- 18 - Produkcja "Made in Home" cz.5**
- 19 - Nowości wydawnicze**
- 21 - recenzja - MIEJSKA NUDA "Ocean szarych bloków"e**
- 22 - recenzja - HI-TEK "HI-TEKNOLOGY"**
- 23 - recenzja - LOOPTROOP "MODERN DAY CITY SYMPHONY"**
- 23 - recenzja - PareSłów "Galaktao"**
- 24 - recenzja - Waco Singiel - "Czas Dokonać Wyboru"**
- 25 - reportaż - W POSZUKIWANIU LOKALNEGO HIP-HOP'U....
EPIZOD PIERWSZY...LESZNO**
- 27 - reportaż - "REJS 2" czyli HIP-HOP'owy STATEK**
- 29 - reportaż - Battle Of The Year Eastern Europe 2001**
- 31 - reporaż Andegrand & Hip-Hop.pl Graffiti JAM**
- 32 - wywiad z SOLO (Broken Steps, Non Toper Mielonka)**
- 34 - Graffiti - Sixa Odpowiada na Pytania cz. 4**
- 35 - Copyrights i Skład Redakcji**

Zaczynamy nowy etap w historii naszej gazety i w związku z tym miło mi Was powitać w wydaniu w formacie PDF. Jeżeli macie wątpliwości, czy warto było dokonywać zmian odpowiedź prosto: przejrzyjcie tą gazetę do końca i porównajcie z dowolnym poprzednim numerem różnicy nie sposób nie zauważyć.

Jednak nie forma a treść jest najważniejsza, więc skoncentruję się na opisie tego numeru. Dominuje w nim tematyka B.O.T.Y. Po pierwsze: długa relacja z tej imprezy napisana przez Sadięgo, a po drugie wywiad z Solo, członkiem Non Toper Mielonka, a więc zwycięzców tych zawodów. Dzień Bitwy nie skupiał się tylko na tańcu (choć było to niewątpliwie święto breakdance'u), było też malowanie i liczne koncerty. Z tych wydarzeń też prezentujemy Wam materiały: wywiady (KC DA Rookke, WWO) oraz relację z ранego malowania. Do tego wszystkiego nie sposób pominąć stałych rubryk: Odpowiedzi Sixy, materiału o produkcji, recenzji płyt oraz nowości wydawniczych. Inne ciekawe wywiady to rozmowy z Killa Famila i dokończenie rozmowy z Druhem Sławkiem oraz relacje z imprez.

Wymieniłem tylko część materiałów, do reszty, będziecie musieli dojść sami. Niczego nie pomińcie, bo możecie żałować. Nie spieszcie się, macie jeszcze miesiąc wakacji (nie dotyczy studentów), czytajcie spokojnie i w skupieniu. To co zobaczycie na następnych stronach zmieni Wasz stosunek do gazet, nie tylko elektronicznych. My postaramy się z każdym następnym numerem udowodniać Wam, że wszystko może być robione coraz lepiej.

Pozostaje pytanie czy forma odpowiada treści? Teraz, dzięki PDF, otworzyły się nowe możliwości. Nasz magazyn będzie się wygodniej czytać, zyska bardziej efektowny wygląd, a Wy będziecie mogli go wydrukować, bo zaprojektowany jest na kartki A4. Same plusy? Idylla... oczywiście znajdzie się minus plik gazety jest niewątpliwie większy. Ciągłe stoimy przed dylematem wielkości materiału i pliku. Jednak ściągnięcie trochę większego pliku jest i tak niską ceną za miesięcznik, prawda?

Życzenia udanych, pełnych imprez wakacji.

SEBA (seba@hip-hop.pl)
REDAKCJA Hip-Hop.pl (redakcja@hip-hop.pl)

Na taki konkurs czekała cała Polska.

Dzięki inicjatywie Doperacji każdy ma szansę znaleźć się na vinylu. Kto wie może ten konkurs stanie się Twoją przepustką do Pierwszej Ligi Polskiego Hip-Hop'u.

DOPERACJA hip-hop label w przyjaźni z HIP-HOP.pl oraz DOSDEDOS magazyn, ma przyjemność przedstawić wszystkim mc jak i HH składom konkurs, w którym wygraną jest znalezienie się na pierwszej tego typu składance nieznanymi HH produkcji w Polsce na vinylu, a jakie zasady?

Nie musimy wspominać, że należy mieć cokolwiek do czynienia z hip-hopem, pod uwagę oczywiście brani są tylko ludzie którzy go tworzą, konkretnie mc lub też składki z całej polski oczywiście. I jeżeli spełniasz powyższe warunki, to pozostaje jeszcze regulamin, który brzmi następująco:

1. Wszelkiego rodzaju produkcje, kawałki nadsyłamy na adres:
M.Tomczyk DOPERACJA konkurs
Skr. Pt. 132
30-951 Kraków 45
2. Konkurs trwa do 10-tego września 2001 (liczy się oczywiście data stempla)
3. W konkursie będą brane pod uwagę tylko i wyłącznie CD zawierające minimum dwa kawałki (może być ich oczywiście więcej).
4. CD , powinno być opisane w następujący sposób:
a) nazwa składu, mc

- b) nazwy kawałków
- c) imię i nazwisko osoby kontaktowej + (numer telefonu, adres, e-mail jedno z trzech lub wszystko)

5. Losowanie odbędzie się poprzez głosowanie jury w składzie:

Doperacja: PAKTOFONIKA, waldi, quepassa

Hip-hop.pl: Jakuza, Cend, Maga, Hex, Seba, Keb, Kula

Dosdedos: ekipka redakcyjna

6. Ogłoszenie oficjalne wyników na stapi do końca września 2001 na łamach HIP-HOP.pl oraz DOSDEDOS, jak i na oficjalnej stronie labelu www.doperacja.com

7. Na składankę zakwalifikują się przynajmniej trzy kawałki trzech różnych mc lub składów wybranych drogą głosowania jury.

8. DOPERACJA hip-hop label w drodze głosowania może zwiększyć liczbę kwalifikujących się kawałków na korzyść uczestniczących w konkursie

9. Po ogłoszeniu wyników wydanie vinyla powinno nastąpić najpóźniej do końca października 2001 roku.

Oficjalna data rozpoczęcia konkursu to dzień w którym to czytacie, pamiętajcie tylko że data końcowa to 10 września 2001 roku.

Czekamy na wasze zgłoszenia a jeżeli macie jakiegokolwiek pytania odnośnie w/w konkursu, coś jest dla was niezrozumiałe, niejasne prosimy kierować je kierować drogą mailową: doperacja@hip-hop.pl lub też bezpośrednio pod numery tel: +48608646420, +48602377813

Jako dodatek, powstanie do vinyla promoclip, który kręcony będzie przy współpracy z H22 film production.

WALDI (Doperacja)
(waldi@hip-hop.pl)

Witam!!!

Piszę do was, bo siedzę, patrzę, myślę i śmiać mi się chce. 17 wiosen sobie liczę i nie wymagam od siebie zbyt wiele, jak z reszłą wszystko, co mnie otacza. Przyszłość? Jestem prezesem swojego życia i myślę, że jeżeli za 30 lat z ręką na serduchu będę mogła powiedzieć, że tego stanowiska nie zajął nikt inny, to będzie całkiem nie źle. Hip-hop? Słucham... Jeśli o to chodzi, to jestem wybredna. Nie kręci mnie koleś, który mikrofonik dorwawszy kurwami rzuca, traktując przy tym płeć piękną conajmniej bardzo ogólnikowo (damy pracująca przy oświetleniu miejskim...). Nie krytykuje. Ludziom się to podoba, i dobrze. Jestem za. Nazwami ekip nie będę rzucała, ale do tego, żeby mi się kawałek podobał muszą działać dwie rzeczy: bity muszą kręcić, a tekst imponować. Koniec. Wiele mi do szczęścia nie trzeba...

O składach kiedyś wypowiadałam się jasno. Teraz nie. Po koncercie PAKTOFONIKI podszedł do mnie koleś w szerokich spodniach i zapytał o popularny składzik, którego nie znosze uczuciem nieprzykładnym. A ja (głupia dupa...) byłam szczerą. Dostałam wpierdol. Hmmmm... Bywa... Teraz opinie wyrażam w mniej perwersyjny sposób. Cel napastnika został osiągnięty.

Mam kumpele. Różnie z nimi bywa. Większość leje po nogach na widok szerokich spodni i co tu dużo gadać - ja czasem też... Sa też jednak panie, które same noszą spodnie z krokiem między kolanami, robią groźne miny, zgrywają twarde. I tyż piknie... Moge je tylko podziwiać za wytrwałość i odwagę. Kiedyś też tak chciałam. Składałam rymy - nie wychodziło. No cóż... nie moja dziedzina. Odpuściłam. Próbowałam malować - fiasko. Teraz jedyna rzecz, jaką maluje są oczy i paznokcie. I to mi pasuje. Piszę, bo o tym co my (panienki) myślimy o hip-hopie i tym, co sobą reprezentuje, nie mówimy szczerze. Mówimy wam to, co chcecie usłyszeć (naiwni...). A wam się to podoba (panowie, litości!). Do tego wciskamy wam te kity w sposób tak perfidny, że świata poza nami nie widzicie (nawet, jak się do

tego nie przyznajecie). Otóż "my" nie wiele wiemy o was. Czasem z naszej, czasem z waszej winy. Nie istotne... Śmiesz nas, że usiłujecie pokazać nam facetó, którymi nie jesteście, ale megafantakurwastycznie chcielibyście być, a my to uważamy za słodkie. Siedzicie przy browarku i opowiadacie, jak to panienka była łatwa i naiwna... Ale to przecież wy dostajecie oczopląsu na widok ładnych nówek i męskosc wam twardnieje gdy poczujecie zapach naszych perfum. My i tak was za to uwielbiamy, więc róbcie z siebie dalej takich pozerów, jakimi w większości jesteście. Tego liściku i tak nie opublikujecie, więc pozdrowionka tylko dla tych, którzy go przeczytają. Gazetka nie źle wam wychodzi...

KAROLINA Z WROCŁAWIA

Ps. Jakoś nie mam potrzeby tak, jak niektóre panie doklejać sobie sztucznego penisa. Noszę kótke spudniczki, martwię się dużym tyłkiem i tabliczka czekolady potrafi usunąć objawy napięcia przedmiesiączkowego. Pzdrowionka dla pań, które potrafią pogodzić szrokie spodnie z wyżej wymienionymi zachowaniami... NARA!!!

Czekamy na Wasze listy.
Najciekawsze obiecujemy
opublikować w gazecie.

Przysyłajcie je na adres:
redakcja@hip-hop.pl

Miałem ostatnie obyć w opolu i zapoznać się z kulturą HH w tym mieście. Uznałem za dość interesujące wybrać się na eskapadę po mieście w którym był festiwal na którym wyjątkowo w tym roku był hip hop. Kiedy wreszcie trafiłem do centrum zacząłem się rozglądać. Aha tak wogule to zacząłem się rozglądać po centrum bo na obrzeżach nic nie ma. No ale chodzę po tym centrum kilka dobrych Scate Shop-ów dobry sklep z płytami i wszystko. Na ścianach... nic. Pytam tutejszą "dobrą młodzież" o coś takiego jak opolski hiphop... nic. Myślę co tu się k...wa się dzieje. Nic tu nie ma. Ponieważ drechy które tu mieszkają o hip hopie wiedzą tyle co indianie o internecie skierowałem się do Scate Shopów. Pozdrawiam w tym miejscu panią z Scate City z którą odbyłem miłą pogawędkę. Pytam się w końcu o ten hip hop opolski no i wreszcie łaskawie mnie poinformowano że jest coś takiego jak LOG-Liga Opolskiego Grania ale tutaj niestety nie ma. Zapie....am po całym mieście w poszukiwaniu płytki i tak jedni mówią że coś mi się popieprzyło bo nie ma czegoś takiego jak LOG chociaż w ich sklepie jest taki plakt. W innym miejscu z kolei ja proszę o Opolski HH a babka mi odpowiada że ma Toruński i Pomorski. Faktycznie z Opola na pomorsze to pare minut z buta. Niedużo k.rwa. Wreszcie udało mi się. Kupiłem płytę za pięć zeta. Okazało się że jest niezła bo zajebista to za dużo powiedziane ale jakoś da się to posłuchać. Na tym mniej więcej kończyła się moja wędrówka po mieście. Wnioski wysnułem takie że to miasto z Hip Hopem nie ma dużo wspulnego a szkoda bo na to predyspozycje. Mimo to nie żałowałem tego że tam pojechałem. Zyskałem kolejną płytkę do kolekcji. Zabawne z kolei bo czterdzieści kilometrów od opola jest jakaś wiocha gdzie mają naprawdę dobre wrzuty. Strasznie dziwne te okolice opola. To tyle chce tylko zaznaczyć że polecam płytkę LOG bo jest naprawdę niezła są kawałki które dorównują profesjonalnej scenie THC-
The Happy Cannabis kło

KC DA ROOKEE

30 czerwca Szczecin zamienił się w hip-hop'ową stolicę środkowej i wschodniej Europy. BOTY była chyba największą imprezą hip-hopową w tym roku. Oprócz popisów b-boyów mieliśmy okazję usłyszeć też trochę muzyki. Niewątpliwie największą atrakcją był występ KC DA ROOKEE. Mieliśmy okazję z nim trochę pogadać jeszcze przed koncertem, no i później po już w trakcie zabawy... Okazało się, że jest to całkiem sympatyczny koleś...bardzo otwarty... Prawda jest taka, że rzadko się zdarza by zagraniczni wykonawcy po koncercie przyszli sobie normalnie i bawili się z ludźmi... Do pokoju w którym przeprowadzaliśmy wywiad udało się z nami wyjątkowo sporo osób...

Red.: Jak ci się podoba Polska, czy jest to twoja pierwsza wizyta w naszym kraju?

Kc Da Rookee: Tak pierwsza wizyta, pierwsze miasto.

Red.: I jak ci się podoba?

KC: Jesteśmy tu kilka godzin i na razie wszystko jest ok.

Red.: A jak ci się podoba atmosfera imprezy?

KC: Każdy robi swoje i jest naprawdę dobrze...

Red.: Przyjechałeś do nas z Niemiec, prawda?

KC.: Teraz mieszkam w Niemczech i stąd przyjechałem, ale pochodzę z Anglii. Mieszkam w Berlinie od 3 lat.

Red.: I jak ci się tam podoba?

KC: W porządku, Berlin jest ładny...

Red.: Aco sądzisz o niemieckim hip-hopie?

KC: Są kawałki, które lubię i są takie, których nie lubię, ale generalnie cały ruch jest cool.

Dużo ludzi robiących muzykę jest w porządku, ale muzyka... no wiesz niektóre rzeczy lubię, niektóre



nie, to zależy... wiesz o co chodzi? Ale generalnie jest dobrze...

Red.: Czy miałeś już okazję posłuchać polskiego hip-hopu?

KC: Nie, jeszcze nie, ale dzisiaj z pewnością będę miał okazję... Chciałbym poznać też trochę ludzi (robiących hip-hop przyp. red.)... i może zrobić jakiś mixtape...

Red.: Wolisz hip-hop niemiecki czy brytyjski?

KC: Wolę Brytyjski, bo jestem stamtąd. Tam się wychowałem,.... ale niemiecki też lubię...

Red.: W takim mądrze razie jacy są twoi ulubieni wykonawcy?

KC: Ludzie grający ze mną na płycie, z Niemiec: Afrob, Sammy Delux, trochę ludzi ze Wschodniego Wybrzeża, kilku z Zachodniego jak Loop-pac.

Red.: Słyszałam, że właśnie niedawno wydałeś nową płytę....

KC.: Tak, właśnie wyszedł promujący singiel.. Płyta nosi tytuł Excalibur.

Red.: Jaka jest geneza tego tytułu?

KC: Właściwie to po prostu siedzieliśmy któregoś dnia z Mikiem (Mike towarzyszył KC'iemu na koncercie...a tak przy okazji dodam, że pochodzi z Filadelfii (USA) przyp. red.) i z moim didżejem najarani i pomyśleliśmy, że to fajne słowo ... i tak zostało...

Red.: O czym są twoje kawałki?

KC: Oj, trudne pytanie. Są różne kawałki. Cięższe, lekkie, wolne... mówię o rzeczach, które wydarzyły się w ciągu ostatnich 2-3 lat, podobnie jak na pierwszej płycie, tyle, że tu jeszcze jest trochę gangsta rapu... Myślę, że powinna (płyta) zadowolić różne gusta... Współpracowałem z producentem z Chorwacji, więc ekipa jest trochę międzynarodowa...

Red.: Czy masz jakąś stałą porę pisania rymów, czy też może piszesz tak spontanicznie pod wpływem emocji?

KC.: Różnie... często się zdarza, że wstaję o 7-8 rano i piszę, czasami późno w nocy. To różnie bywa, ale piszę coś każdego dnia. Między czasem kiedy robię hip-hop, piszę.

Red.: Czy lubisz freestyle?

KC.: (z entuzjazmem) Ooo tak, robię to cały czas z moją załogą. W końcu jesteśmy MC, prawda Mike.

Mike: Oczywiście...

KC: Jest nas 6 MC i zawsze zapodajemy. Lubię to. Zresztą zobaczycie jeszcze dzisiaj (zobaczyliśmy przyp. red.)

Red.: Mam nadzieję... Z pewnością... Czy to jest twoja pierwsza impreza w stylu BOTY?

KC: Zagraniczna tak. Byłem kiedyś na BOTY w Hanowerze... Lubię tego typu imprezy. Jak sądzicie kto dzisiaj wygra?

Red.: Nie wiemy. Jeszcze wszystkich nie widzieliśmy... startują ekipy nie tylko z Polski... to jest pierwsza impreza BOTY w Polsce...

KC: Tak, to tworzymy tutaj historię...

Red.: Skąd się wziął pomysł byś właśnie tu dzisiaj wystąpił?

KC: Po prostu dostałem telefon od mojego agenta z pytaniem czy chcę tu wystąpić. Ja mu na to jasne. Znam jednego koleś z Chorwacji, który mi polecił, żeby tu wpaść i sprawdzić co i jak...

Red.: Co sądzisz o breakedance?

KC: Jest świetny. Kiedyś też tańczyłem. Właściwie od tego zaczęła się cała moja przygoda z hip-hop'em.

Red.: Ajakie były początki jako MC?

KC: Jeden z moich koleś mnie do tego namówił. Siedzieliśmy w domu i freestylelowaliśmy... On był naprawdę w tym dobry...

Red.: Było trudno?

KC: Nadal jest, ale w porządku.

Red.: Co cię inspiruje?

KC: W wielu przypadkach jest to muzyka, czasami też jakiś moment, sytuacja. Emocje, radość, smutek dnia codziennego.



Red.: Rozumiem, że pierw słuchasz muzyki, a potem piszesz do niej słowa...

KC: W większości wypadków tak.

Red.: Czy zdarzyło ci się grać z żywymi instrumentami?

KC: Kiedyś zdarzyło mi się zagrać z żywą perkusją i było świetnie, ale z reguły gramy tylko z didżejem. DJ Hype wydaje wkrótce swoją płytę....

Red.: A co robisz, gdy nie zajmujesz się hip-hopem?

KC: Zajmuję się tylko hip-hopem. Hip-hop to całe moje życie.

Red.: Ajaki jest twój stosunek do narkotyków?

KC: Nie, narkotyków nie zażywamy, tylko palimy trawkę, ale to przecież nie są narkotyki...korzenie mam z Jamajki, więc to jest dla mnie normalne... Zostaliśmy uprzedzeni, że tutaj jest nieco inny stosunek... (pytanie to zostało zadane z powodu krążącego po sali jointa przyp. red.)

Red.: Czy byłeś w innych miastach wschodniej lub centralnej Europy?

KC.: Nie, jeszcze nie. W przyszłym tygodniu jadą

do Chorwacji. Do mojego producenta zrobić jeszcze kilka numerów. W ogóle nad moją płytą pracowało kilku producentów.

Red.: Co sądzisz o kobiecych artystkach hip-hopowych?

KC: Dobrze sędzę. Tak dobrze jak tylko można. Mam jedną na mojej płycie. Nazywa się Pony B

Red.: Alubisz inne?

KC: Tak lubię Rahdigga, , Huragan G... lubimy Trinę?

DJ Hype: Nie, jej nie...

KC: Dobra, to Triny nie lubimy... Jest wiele nowych... W Niemczech jeszcze zbyt wielu nie ma. Może wkrótce się to zmieni...

Red.: Jakies słowa na zakończenie?

KC: Tak pozdrawiam całą moją ekipę...

rozmawiali:

MAGA (maga@hip-hop.pl)

CEND (cend@hip-hop.pl)



W WITRYNACH ODBICIA

Z zespołem W Witrynach Odbicia rozmawialiśmy tuż po ich koncercie na szczecińskiej Battle Of The Year. Wyraźnie było widać, że gorące przyjęcie Sokoła i Jędkera przez publikę, zrobiło na nich wrażenie. Jednak po kilku łykach ożywczego, zimnego i złotego trunku zaczęliśmy rozmawiać. Efekt tej rozmowy znajdziecie poniżej.

Red: Wiele osób z ZIP Składu prowadzi teraz indywidualne projekty, jednak musi być coś, co Was trzyma razem. Co to jest?

Sokół: Przede wszystkim przeżyte lata i w niektórych kwestiach, podobne spojrzenie na rzeczywistość, wspólne doświadczenia. Myślę, że jest też masa przyjaźni w tym wszystkim, która nas trzyma razem. Zresztą jak sama nazwa wskazuje ZiP to Ziomki i Przyjaciele.

Jędker: To co nas trzyma nazywa się jedność.

Red: Właśnie te tematy - ulicy, ziomali, przyjaciół, często przewijają się w Waszych tekstach. Czy nie boicie się, że możecie zostać uznanych za monotematycznych?

Jędker: W Witrynach Odbicia to zmieni - druga płyta już wkrótce. Popatrz na

frekwencję ludzi na koncertach - jestem jeszcze spocony po tym. Szczecin jest zajebisty, zresztą widzę piękne kobiety, była dobra zabawa i jest zajebiście.

Sokół: Nie, bo nie uważam wcale, żeby to tak było, że te tematy tak się przewijały. To tak ludzie odbierają, a dla mnie to jest po prostu o życiu.

Red: Czy to nie jest tak, że jakby z perspektywy ulicy, chcecie pokazać szersze problemy?

Sokół: Nie. Ja w ogóle nie lubię



nazywania ulicznym rapem tego co robię. To jest po prostu rap życiowy, naturalny bardzo. To na pewno ewaluuje jakoś, coraz mniej jest tej ulicy, coraz mniej czasu spędzam na ławce, więcej w innych miejscach. Wiesz, zaczyna się robienie różnych innych rzeczy i ten hip-hop automatycznie też będzie się zmieniał. To nie jest tak, że my się uparliśmy na jeden kanon i w nim będziemy tkwić. Ten hip-hop jest o naszym życiu, jeżeli życie będzie się zmieniać, to będzie się zmieniać temat nawijki.





Red: Jak zaczynaliście?

Sokół: Na murku z dyktafonem, takim jak ty trzymasz w ręku.

Jędker: Mama mówiła odrób lekcje, a on wolał z kolegami na ławeczce, rozumiesz? To nie znaczy, że tam do końca jest nasze miejsce.

Red: Ok, następne pytanie. Do kogo kierujecie swoją twórczość?

Jędker: Chciałbym do wszystkich, ale wiem jakie są realia itd. i niestety nasza twórczość do wszystkich nie dociera.

Sokół: Częściowo do siebie samego, do moich ziomków. Generalnie zdaję sobie sprawę z tego, że te kasety można kupić w sklepie, więc jakoś to automatycznie kierowane jest do ogółu, ale ja przede wszystkim kieruję to do siebie i swoich ziomków.

Red: Jak widzicie w przyszłości układ pomiędzy "jasną" i "ciemną" stroną hip-hop'u?

Jędker: My jesteśmy ciemną, czy jasną stroną? To bezsensu. Podziały czynią tylko następną nienawiść, a hip-hop łączy. Wielu ludzi myśli, że to jest muzyka, która może sobie paść, tak samo jak, kurwa, punkrock, który padł, ale nie

padnie, bo jest oparta na prawdziwości. Wszyscy wiedzą, że to jest sposób i dla wszystkich pozrówki od Witryn, od ZIP Składu i tak dalej...

Red: Sokół, nagrałeś kawałek z Eldoką na jego solową płytę. Powiedz jak Ci się z nim współpracowało?

Sokół: Krótko. Nasza współpraca była bardzo krótka, kiedy ja nagrywałem swoją zwrotkę, właściwie go nie było w ogóle przy tym. Współpracowałem krótko i mam nadzieję, że treściwie i owocnie. Natomiast nie jesteśmy serdecznymi przyjaciółmi, natomiast nie jesteśmy też na pewno wrogami, jesteśmy kolegami, poznaliśmy się nie dawno. Nie mam nic do tego człowieka, szanuję go za to co robi.

Red: Mała zmiana tematu. Czym jest dla Was komercja? Jaka jest Wasza definicja?

Jędker: Powiem tak, jeszcze raz, nie komera dla nas, ZIP Skład. Każdy ma swoje definicje, po cholere komuś moja definicja. Jestem normalnym chłopakiem i chcę, kurwa, spokojnie żyć i pierdołę wnikanie w całe przemysłowości itd.

Sokół: Właściwie w Polsce to ciężko, bo tak na prawdę funkcjonują dwa pojęcia komercji. Jedno to jest takie encyklopedyczne - to co na prawdę komercja znaczy, czyli coś na co jest popyt, prawda? Komercyjne, czyli na





sprzedaż. Singiel, który wydajesz, może być albo promocyjny albo komercyjny, czyli handlowy. Promocyjny, czyli nie na sprzedaż, a do promowania. Komercja, znaczy generalnie, sprzedaż i handel. Natomiast w Polsce utarło się coś takiego, przynajmniej ja to tak rozumiem, że komercja to po prostu jest coś złego, co jest sprzedaniem się. To jest coś zupełnie innego niż wystawienie swoich produktów na sprzedaż. To jest na prawdę bardzo wielka różnica. Ja o tym często nawijam, że ja się nie sprzedam, nie będę, kurwa, na breloczkach, nie będę na jakiś plakatach w Bravo, które możesz kupić,

kurwa, w pięciu kolejnych numerach: w jednym masz moje nogi, później tułów (śmiech)... ja to pierdołę, takie czeskie jazdy. Nie daję autografów, bo uważam, że to debilizm, jakieś bazgroły na kartkach. Staram się skupiać na muzyce i ta moja muzyka jest na sprzedaż, nie ja.

Red: Jednak nie uchodzi wątpliwości, że odnieśliście sukces. Czy on Ciebie zmienił?

Sokół: Nie, ponieważ nie ma sukcesu. Tak uważam.

Red: A zmieni Ciebie w

przyszłości?

Sokół: Dzięki, że zakładasz, że taki będzie. Natomiast nie wiem, czy mnie zmieni, tego nie jestem w stanie przewidzieć.

Red: Ajak z popularnością?

Sokół: To jest też ciekawa rzecz, bo popularność można mierzyć na dwa sposoby: albo, że popularne jest W Witrynach Odbicia - nasze logo i nasza muzyka i taka popularność jest bardzo zdrowa i bardzo bym takiej pragnął. Natomiast popularność taka, że ludzie poznają mnie na ulicy, małolatki piszczą i zaczepiają mnie na ulicy to mi się bardzo nie podoba. Wcale do tego nie dążę, jestem daleki od tego, wręcz boję się tego. Tego na razie nie ma, nie powiem, że jestem gwiazdą jakąś, którą ludzie rozpoznają na ulicy, to nieprawda, natomiast jeśli tak kiedyś będzie to ja się tego boję i wcale nie chcę. Chciałbym zachować prywatność.

Red: Jędker, teraz do Ciebie, czego będziesz się bał gdy osiągniesz sukces?

Jędker: Ni chuja. Nigdy tego nie zdobędę, bo nie my nie robimy muzyki dla sukcesu. Nigdy nie zdobędę sukcesu. My mówimy prawdę, dlatego wszyscy o nas mówią.

Red: Właśnie, gracie w porządku i to może zrobić z Was sławnych ludzi, co wtedy?





Jędker: Sławnych ludzi... nie wiem. Taki sam jestem jak i ty, który zadajesz mi pytania. Nie wiem czym się różnimy. Tak samo mogę cię poprosić o autograf i pogadamy.

Red: Dobra kończymy ten temat. Powiedzcie, co możecie powiedzieć ludziom, którzy mówią, że temat "ulicy" się wypalił i jest jałowy?

Jędker: Co to dla Ciebie jest temat ulicy? Hip-hop nie obejmuje jedynie tematu ulicy. To jest jedno z jakiś błędnych przekonań. Obejmuje o wiele szersze rozważania, to bardzo pokrewna dziedzina, nawet z filozofią życia dla Amerykanów. To w Stanach, a dla mnie to jest prawda. Patrzę i obserwuję.

Sokół: Co to jest temat ulicy? Czy ja

śpiewam o zmiataniu ulic? Czy ja w ogóle śpiewam? (śmiech ogólny - przyp. red.). To są takie opowieści. Generalnie to jest nasze życie - jak temat, życia może się wypalić? To nie jest jakiś kanon, to nie są wymyślone historie. My nie dążymy do opowieści o jakiś ulicznych gangach, to nie jest gangsta rap, to jest kurwa prawda. To jest po prostu nasze życie, nie ma w tym żadnych mitów, legend, żadnego przekłamania.

Red: Porozmawiajmy o Waszej nowej, następnej płycie. Czym będzie się różnić od pierwszej?

Jędker: Tym, że idziemy do przodu pełną parą i zapierdalamy. Wszystkim, oprócz tego, że będziemy we dwóch.

Sokół: Będzie dalej w porządku, bo

mamy dalsze obserwacje, piszemy nowe teksty, czujemy, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Jednak myślę, że niektórzy będą zaskoczeni, że będzie na pewno delikatna zmiana, dla nas to rozwój, pójdzie do przodu. Niektórzy mogą być niezadowoleni, wiadomo. Może też przyjdą nowi ludzie, którzy do tej pory nas nie słuchali, a teraz będą nas słuchać, bo będziemy inne tematy poruszać.

Red: Na koniec lekkie pytanie z okazji dzisiejszego dnia (Battle Of The Year - przyp. red.). Wierzyacie w trzy elementy hip-hop'u?

Jędker: Nawijamy o tym od początku - hip-hop kultura, popieramy to wszystko i chyba dzisiaj (na koncercie - przyp. red.) daliśmy tego wyraz. Pozdrawiamy wszystkich bboy'ów - szacunek dla nich, bardzo chciałbym umieć to robić.

Sokół: Zawsze staramy się popierać to i pokać, że to wszystko się łączy. Nawet tak jak na naszym teledysku "Jeszcze będzie czas" jest relacja z naszego koncertu w Lokomotywie małolaty tańczyły break'a i pokazaliśmy ich na krótkich ujęciach. Tak samo nasi koledzy, którzy malują graffiti, pomalowali pociąg.

Red: Dzięki za wywiad.

rozmawiali:
Dawid(dawid@hip-hop.pl)
Seba (seba@hip-hop.pl)

WYWIAD Z KILLA FAMILIA

Zespół Killa Familla można śmiało nazwać objawieniem kilku ostatnich miesięcy, ich debiutancka płyta "Supa Dupa Freestyle" jest jedną z najbardziej oryginalnych płyt jakie pojawiły się od czasów epki zespołu Grammatik. Zespół Killa Familla to tercet niestety nie mogliśmy przeprowadzić rozmowy z całym składem tylko z frontmanem składu Easy Jerzym oto co nam powiedział..

Redakcja: *Jak powstała Killa Familla? Kto wchodzi w skład zespołu?*

Easy Jerzy (Killa Familla): Killa Familla powstała 4 lata temu, z zajawki amerykańskim hip-hop'em. Zaczęło się to od słuchania takich zespołów jak Cypryss Hill, House of Pain, jak także eastcoast'owych jak Wu-tang Clan, i wtedy postanowiliśmy coś zrobić to właśnie było 3 lata temu. Jeszcze wcześniej graliśmy w innych kapelach to były zespoły punkrockowe, hardcorowe, nazwy zmieniały się często, ale graliśmy zupełnie inną muzykę. Ogólnie to 4 albo 5 lat temu zaczęliśmy słuchać Cypryss Hill czy House of Pain i wtedy nam się spodobał taki czad w muzyce, przekazywanie czegoś w rymie a nie przy pomocy ostrego grania na gitarze. Dokładnie nie pamiętam kiedy powstała nazwa Killa Familla i kiedy powstały pierwsze utwory hip-hop'owe. Wtedy nie mieliśmy komputera, tylko olbrzymia konsola NRD'owską na całe łóżko i robiliśmy takie rzeczy, że na przykład, nagrywaliśmy w dużym pokoju, mój brat miał

perkusje, pozostałość z hardcor'owej kapeli. Brat wystukiwał rytm a wszystko nagrywało się na magnetofonie "Kasprzak". Później podłączaliśmy z walkman'a to co brat nagrał do konsoli i ja do tego rapowałem a "Ziziu" grał na klawiszach "Casio" i wychodziło z tego to co wychodziło (ŚMIECH), ale niestety nie mamy już tych nagrań, ale były niezłe. Wtedy to jeszcze parę osób brało w tym udział, nasz kolega który ma ksywę "Businessmen" też coś wtedy tam rapował przez jakiś czas. Później żeśmy nagrywali z Funky Filonem który jeszcze wtedy nie nazywał się Funky Filon, ja w ogóle znam go ze szkoły średniej on wtedy był hardcor'owcem, death metalowcem i słuchał strasznie ostrej muzyki, on zaraził się zajawką na hip-hop razem ze mną razem, z Sebastianem Witkowski to jest gość który nagrywał Kaliber 44 w studio, on jest reżyserem dźwięku. W jego domu zaczęliśmy nagrywać pierwsze podkłady na komputerze, z Funky Filonem razem, on wtedy miał niezłe teksty, mieliśmy wtedy tylko 5 podkładów. Dwa zrobił mój brat a 3 Funky Filon. Pierwszy koncert graliśmy w "Stodole" 4 lata temu. To było przypadkiem, zostaliśmy zaproszeni i grały tam kapele punkowe, my wystąpiliśmy tam z Funky Filonem i niezłe zamieszanie tam wprowadzili wśród publiki, później żeśmy się rozeszli z Funky Filonem, a dokładnie to on do nas przestał się jakoś tam odzywać, przychodzić na próby. Ja z bratem postanowiliśmy dalej kontynuować muzykę bez Funky Filona i wtedy kupiliśmy komputer PC było to 3 lata temu. Zaczęliśmy robić własne podkłady, teksty zaczęliśmy



nagrywać bardziej profesjonalnie. Później po roku zobaczyłem Funky Filona w teledysku z Natalia Kukulską to po prostu depresji dostałem po tym utworze.

Red: *A słyszałeś jego całą solową płytę?*

Easy: Tak słyszałem całą jego solową płytę, wiesz wydurnił się on całkowicie. Wiesz, może niektóre kawałki są tam w stylu tego co robił parę lat temu ze mną, ale w sumie jest nudno, parę rymów jest niezłych, ale widać, że koleś pozuje i że on to wszystko dla kasy nawet jego poczucie humoru na tej płycie jest takie wyważone takie totalnie przemyślane żeby to trafiło do odpowiedniej publiki myślę, że to będą ludzie w wieku szkoły podstawowej, średniej. To jest wszystko przemyślane przez jego menadżerów. No nie wiem albo on sam jest taki głupi i pisze takie głupie teksty albo one są cenzurowane przez jakiś ludzi w firmie

Red: *Ciekawość każe mi spytać jak on się tam dostał?*

Easy: Właśnie tego nie wiem jak on trafił do Kukulskiej. On się obraca w kregach muzyków, bo uczył się w szkole muzycznej gry na perkusji, naprawdę dobrze mu to szło i powinien był przy tym zostać, bo miał bardzo dobre oceny. Może dlatego wkrecił się w to środowisko? W telewizji on mówił, że Kukuską spotkał przypadkiem jak nagrywał swój jakiś kawałek i nagraли tak dla zabawy! To jest totalna ściema, koleś jest

Funky... Kilof (Śmiech)

Red: *Kto to jest Dziki?*

Easy: Dziki jest to koleś który od bardzo dawna obrał się w środowisku punkowym. Jak miał 14 lat to pojechał z siostrą na koncert punkowy. Widziałem jakieś zdjęcie z koncertu jak on taki najmniejszy gość z potarganymi włosami. Później jakoś tak 5 lat temu pojawił się u nas w domu, tak się poznaliśmy, bardzo podobało mu się to co robiliśmy. Dwa lata temu w pubie na Emili Plater przypadkiem spotkaliśmy Dzikiego, zaczęliśmy rymować kawałek "Dziki, Easy tu nie ma kolizji" który zresztą będzie na drugiej naszej płycie, tekst jest niezły wymyslaliśmy go na imprezie chodziliśmy po ludziach upaleni i rymowaliśmy im tekst w między czasie on się zmieniał. Dziki zaczął bardziej z nami współpracować. Zapomniałem powiedzieć, że grał on w kapelach hardrockowych, zresztą do tej pory mówi o sobie "mista ministra multi instrumentalista" (śmiech). Grał on zresztą w kapeli "Żelazny Rudolf" to jest kapela która łączy jazz na saksofonie z hardcor'em i bóg wie jeszcze z czym. Ostatnio jest całkowicie zajarany hip-hop'em i nagrywa z moim bratem solową płytę którą mam nadzieję że się ukarze i będzie dość wykręcona.

Red: *Skąd nazwa Killa Familla?*

Easy: Mieliśmy długi okres kiedy nie mieliśmy nazwy, Funky Filon miał swoje propozycje które żeśmy odrzucili jak na przykład "Synowie Islamu" (Mega Śmiech), my z bratem skontratakowaliśmy nazwą "Lord's of Brooklyn". Ale teraz jest Killa Familla, jest to nazwa dwuznaczna. Jest to nazwa totalna, żeby oddziaływała i żeby nie można przejść koło niej bez zastanowienia się co to jest Killa Familla.

Zresztą kojarzy się z Kelly Familla i oto chodziło!

Red: *Ile trwała praca nad waszym albumem "Supa Dupa Freestyle"?*

Easy: Myśmy od razu chcieli wydać płytę czyli już od czterech lat wliczając te lata bez komputera. Jest dużo kawałków zaległych które ukażą się na drugiej płycie i jest też sporo których już nie chce nam się grać.

Red: *Co moglibyście powiedzieć o waszym albumie?*

Easy: Robiliśmy go z całkowitej izolacji od sceny hiphopowej i że to bardzo wpłynęło na treść tego albumu. Teksty pisałem jakieś 3 lata temu, muzycznie staramy się być niekonwencjonalni jak na polski hip-hop. Sporo się wzorujemy się na westcoast. Jest oryginalna jak na polski hip-hop!

Red: *Wydaliście płytę w Biodro Rec. (trójmiejska niezależna wytwórnia) Dlaczego akurat tam?*

Easy: To był przypadek, że dostałem telefon do Tymona Tymańskiego ponad rok temu, ponieważ nasz kumpel słucha naszej muzyki i stwierdził, że jakoś tak pasujemy do tego co on chciałby wydać. Tymon jest z kregów zupełnie innej muzyki, ale teraz z tego co słyszałem to eksperymentuje z hip-hop'em.

Red: *Słyszałem że chcieliście wydać album w SP Records. Ale było jakieś dziwne tłumaczenie i nic z tego wyszło. Jak to było?*

Easy: Jakość techniczna była kiepska, poza tym teksty nie podobały się szefowi SP Records Pietrzakowi jest to taki koleś któremu sama nazwa Killa Familla się już nie spodobała. Tymon Tymański rozmawiał kiedyś z nim i opowiadał mi i Tymon powiedział, że chciałby wydać Killa Familla, a Pietrzak na to Killa Familla taka

amerykańska nazwa a pozatym stwierdził że teksty są przeintelektualizowane z tego co ja wiem od swojego kolegi, bo mi nawet tego nie powiedział!

Red: *W Polsce popularny jest image rapera / ulicznika i tematyka utworów systemowo-refleksyjnych, wy odbiegacie od tego schematu, czy nie obawiacie się że związku z tym będziecie mieli negatywne przyjęcie przez polską publiczność?*

Easy: Nasza publika nie ogranicza się do ludzi którzy słuchają hip-hop'u, a większość naszych odbiorców są to ludzie którzy są zawiedzeni poziomem polskiego hip-hop'u. My nie lubimy w swoich tekstach zbyt dużo prawić morałów jak większość zespołów, których się teraz słucha albo jest to tekst gansta albo tekst który ciebie poucza. Mnie to męczy, ja nie czuję w sobie czegoś takiego żeby kogoś pouczać i mówić co ma robić w życiu mnie to wkurza, nie czuję się jakimś kolesiem który ma ci mówić jak masz się zachowywać, a jeżeli to już robie to pół serio jak "nie pal browna bo bedziesz głupszy od dałna".

Red: *Skąd Easy bierzesz pomysły do pisania tekstów?*

Easy: Pomysły, no nie wiem te pierwsze to miałem dużą chęć do pisania wielu tekstów na różne tematy, jak np. "Kiepska Impreza" to chciałem napisać o imprezach, ale o takiej kiepskiej imprezie. Refren tam jest taki "Co za kiepska impreza tutaj nie ma jazza" poza tym takie obserwacje sprzed paru lat jak Praga Północ. W tej chwili teksty, też już muszę stwierdzić, piszę jeden tekst na różne tematy, zresztą to już widać na pierwszej płycie. Moje teksty są taką mozaiką różnych tematów.

Red: *Jak sądzicie kto jest głównym nabywcą waszej płyty?*

Easy: Ludzie związani z sceną punk, ludzie na pograniczu wielu gatunków muzyki, którzy słuchają triphopu albo dobrego polskiego hip-hop'u typu Kaliber 44, wiem o tym, że niektórym "oyowcom" czyli skinhedom, anty-nazisci słyszeli nas i podoba im się Grammatik i słuchają też "oy'owej" muzyki i podobają im się nasze niektóre teksty, nie wszystkie. Gadałem z jednym takim oy'owcem z gdańska i bardzo podobają mu się tylko 2 kawałki "Garaż" i "Nie chodź w dresie", ale mamy jakiś taki szacunek u nich. Poza tym wydaje mi się, że ludzie, którzy są zdecydowanymi przeciwnikami polskiego hip-hop'u, znajdują w tym jakąś alternatywę!

Red: *Macie mocno jazz'ująco-funkującą muzykę. Czy mógłbyś opowiedzieć coś o zajawkach brata?*

Easy: To są nasze wspólne zajawki, mamy z bratem bardzo podobny gust. Odbieramy podobnie te same kawałki. Zresztą mój brat od dawna słuchał czarnej muzyki jak Handrix, słuchał bluesa, głęboko siedzi w takiej czarnej, starej muzyce. Bardzo nas inspiruje takie funkowe brzmienie jak Snoop Doog, ale tutaj mówię o jego wcześniejszych dokonaniach, jaramy się funkowymi kapelami z 70'tych, jaramy się Georgem Clintonem! Uważamy że warto ich słuchać i czują klimat!

Red: *Gdzie można było zobaczyć was na koncercie?*

Easy: W sumie graliśmy 15 koncertów, były to dość małe imprezy. Oprócz jednego podczas którego poznaliśmy Tymona Tymańskiego, nie była to impreza hip-hop'owa, Summer Jazz Day's gdzie grały zespoły jassowe (jass jest to jaka odmiana jazzu stworzona przez muzyków z

trójmiasta). Grały tam zespoły Tymona Tymańskiego jak Kury czy Miłość, to był nasz największy występ, poza tym gramy tam zawsze gdzie jest jakaś propozycja, czasami nawet gramy za darmo tak jak ostatnio w Kottłach na jakieś dużej imprezie punkowej - po prostu dostaliśmy zaproszenie od Niki z Post Regimentu i zagraliśmy. Jakoś środowisko punkowe w Warszawie nas lubi i zaprasza nas na imprezy. Kiedyś graliśmy z w Toruniu z zespołem Lord to jest kapela death metalowa, zresztą oni pozują na death metalowców, a słuchają czego innego(Śmiech). Głównie na imprezach odjechanych.

Red: *Jakie było przyjęcie was przez publiczność?*

Easy: Zawsze jest dobre przyjęcie oprócz jednego hip-hop'owego koncertu gdzie graliśmy z Kalibrem 44, ale graliśmy o 16 i było bardzo mało ludzi i tam było przyjęcie takie, że ludzie się śmiali, to było na Cytadeli .

Red: *W jaki sposób macie zamiar promować waszą płytę?*

Easy: No nie wiem, teraz to już nie od nas zależy tylko od dj w radio czy będą to puszczać, albo od tego czy przyjmie się nasz teledysk bo wiem, że ma kłopot. W Vivie nie chcą go puszczać gdyż jest według szefów Vivy za osty i tam nie będzie lecieć. Teraz się dowiedziałem, że w Mtv będzie puszczaany po 19, ale to jest i tak wielki sukces, że wogóle będzie puszczaany .

Red: *Powstał teledysk do "Garaż Paradajs", dlaczego akurat ten utwór?*

Easy: Ponieważ jest to utwór dla nas najbliższy, opowiada o historii garażu na zaciszu gdzie przychodziło dużo znajomych, którzy teraz

słuchają tego i przychodzą na nasze koncerty. My mieliśmy tam wynajęty garaż dostosowany na próby. Opowiada o faktach... nawiedzała nas tam straż miejska. Ogólnie podoba nam się klimat tego kawałka i wydaje nam się, że jest jednym z lepszych na płycie...

Red: *Jaki jest wasze podejście do hiphopu i czy czujecie się związani z oficjalną sceną?*

Easy: Mamy bardzo duży dystans do polskiego hip-hop'u, jeżeli już nam się coś podoba w polskim hip-hop'ie to nie jest to coś, co do końca chcielibyśmy wydać naszą kasę. Nawet Elektric Rudeboyz, który ma bardzo inteligentne teksty, Paktofonika nie jest takim zespołem na który wydamy pieniądze chociaż może i są lepsi od nas. Nie czujemy takiej zajawki żeby słuchać polskiego hip-hop'u. Słuchałem całej płyty Paktofoniki, Elektric Rudeboys oni mają zajebiste teksty, ale większość kapel jakoś nam nie idzie. Wsłuchujemy się w teksty i mówimy, że leci coś dobrego, aż tu nagle padają takie teksty, że się śmiejemy z bratem...

Red: *Ostatnio na łamach "Gazety Wyborczej" ostro skrytykował polski hip-hop i ludzi którzy go tworzą...*

Easy: Może trochę przesadziłem mówiąc wręcz, że polski hip-hop jest nazi. Ale chodziło mi o to, że w polskim hip-hop'ie jest sporo nienawiści i że jest bardzo negatywny, jest strasznie nacjonalistyczny nie w sensie narodu ale jest nacjonalizm osiedlowy. Czasami aż strach słuchać. Większa część zespołów stara się być jak najbardziej groźny i przemądrzała i zamknięty w swoim środowisku, niedostępny na zewnątrz, nam się to strasznie nie podoba.

Red: *Jakie macie plany na przyszłość? Ponoć stworzycie nowy album i będzie on jeszcze*

bardziej odjechany niż "Supa Dupa". Jakiś 2step?

Easy: Z 2 stepem to był żart. Chcemy poeksperymentować, może nawet z 2stepem, ale nie będzie to taki jaki robią jacyś Dj z Polski albo z zagranicy. Z tych kawałków, które teraz robimy mamy jeden który jest ala Faiht No More (Śmiech) zmieszany z hip-hop'em a drugi w stylu TLC (znowu Śmiech), chcemy żeby muzycznie bardziej bujał, a tekstowo nie wiem czy będzie bardziej odjechany, ale na pewno będzie się wyróżniał spośród innych polskich kapel. Nie wszystkie pomysły zrealizowaliśmy przy pierwszym albumie, ale mamy jeszcze pół roku na skończenie tego.

Red: *Wiec kiedy kolejny album?*

Easy: Mniej więcej za rok, na wiosnę przyszłego, 2002 roku. Będziemy nagrywali już wszystko w studio.

Red: *Czy uważacie, że na polskiej scenie hip-hop'owej jest miejsce dla zespołów, które wydają w niezależnych wytwórniach i ich materiał odbiega od tematów uliczno-refleksyjnych?*

Easy: Jest! To że my istniejemy, oznacza że jest miejsce. Tylko ktoś musi chcieć to może to zrobić, wiele osób się dziwi, że wytrwaliśmy i zdołaliśmy wydać tą płytę ponieważ mieliśmy masę przeciwności losu, problemy z wytwórniami hardcor'owymi które były zdziwione gdy dawaliśmy im demówkę a w hip-hop'owych raczej się nie pokazywaliśmy bo jeszcze byśmy wpierdol dostali (ŚMIECH)

Red: *Po tych wszystkich przeciwnościach teraz wasz album został doceniony, spora część recenzentów oceniła go bardzo wysoko. Cieszycie się z tego?*

Easy: No bardzo, ale wywiady które dajemy do większych gazet jak np. "City Magazyn" czy "Gazeta Wyborcza", "Machina". W niektórych wywiadach są komentarze do naszych wypowiedzi takie że gazeta sama kreuje wizerunek naszego zespołu.

Red: *To nie braliście tekstów do autoryzacji?*

Easy: Braliśmy, ale zgodziliśmy się na takie wywiady i nie chcieliśmy się wtrącać za bardzo w tekst, trudno zmienić jest teksty człowieka, który to pisze i jego zdanie o nas. Podtytuł do wywiadu z nami brzmi "Killa Familla - Pasztisz, Parodia, Atak na Straż Miejsca" jeżeli ktoś może tylko tyle o nas powiedzieć to my się z tym nie zgadzamy i nas to śmieszy.



recenzję płyty "Supa Dupa Freestyle" możecie znaleźć w 10 numerze naszego Magazynu.

Red: *Czy wolelibyście wydać materiał w dużej wytwórni?*

Easy: Nie będziemy nadal wydawać w Biodro Rec. i cieszymy się, że możemy współpracować z takimi ludźmi jak Tymon Tymański, z drugiej strony jest to mała wytwórnia ale i tak miała spory rozgłos. Jeszcze dochodzi kwestia pieniędzy nie ukrywamy, że chcielibyśmy zarobić na tej płycie, ale jak na razie nie zanoszą się na to i chyba tak będzie już do końca i to wszystko będzie dla naszej satysfakcji.

Red: *Jakie widzicie plusy wydawania w takiej wytwórni a jakie minusy?*

Easy: Minusy są takie, że jest mniejsza promocja i mniej ludzi może o nas usłyszeć i że w ogóle istnieje taki zespół Killa Familla. A plusy są takie, że mamy wolną rękę we wszystkim, piszemy teksty jakie chcemy, muzycznie też robimy to co chcemy mamy więcej czasu na zrobienie materiału i jest to bardziej koleżeńsko załatwiona sprawa, i nie ma w ogóle czegoś takiego jak image zespołu. Wytwórnia nie czeże nas, nie kupuje nam ubrań itd. Możemy pokazać siebie jak chcemy. U Tymona zespoły, nie wiem jak gdzie indziej, ale mamy pełną swobodę.

Red: *Krytykujecie chodzenie w dresie dlaczego? Mieliście kiedyś z tego powodu jakieś nieprzyjemności?*

Easy: No mieliśmy trochę, no ostatnio byłam troszkę poturbowany...

Red: *Śluchali płyty..*

Easy: No tak w Radiostacji, no wiesz to są teksty sprzed paru lat, jeszcze za czasów kapel punk rockowej gdzie były hasła "Kopa z Glana, Discomana". Takie nam został spojrzenie na świat z tej drugiej strony/barykady (Śmiech). Heh może, dresiarze może nie są tacy źli, tylko może mają złych znajomych (Śmiech).

Red: *Słowo na koniec?*

Easy: YO! (Śmiech) AY! (Śmiech)

Red: *Dzięki za rozmowę i życzymy kolejnych udanych produkcji.*

Easy: Dzięki!

rozmawiał: KULA
(kula@hip-hop.pl)



wywiad z

DRUHEM SŁAWKIEM

cz. 2/2



Red: *Ja słyszałem głosy że w Polsce wydać może każdy. Ty nie sądzisz że tak jest?*

D Sławek: Słuchając tego, co się ukazuje, szczególnie ostatnio, można odnieść takie wrażenie. Ale tak naprawdę to jest to na razie wciąż mały, zamknięty świat. Szczególnie ostatnio, gdy duże wytwórnie zdały się na ludzi ze środowiska. I tak w Pomatonie powstała Baza Label, więc twoja płyta musi się zapewne spodobać chłopakom, którzy trzęsą Bazą. W Universalu powstaje ponoć Prosto Label, i twój materiał będzie musiał przypaść do gustu Voltowi i bodaj Kowalowi ze Ślizgu. Coś podobnego szykuje się w Warnerze, a i BMG też pewnie nie pozostanie w tyle. Ale tak przecież jest wszędzie, wszędzie twój materiał musi się komuś spodobać. Dlaczego jednak akurat koniecznie komuś z przereklamowanej, hiper-megalomańskiej Warszawki to już inna sprawa... Na szczęście są jeszcze wytwórnie niezależne, oraz na jeszcze większe szczęście nielegale.

Red: *A propos "Ślizgu" to widziałeś może kto dostał Ślizgery (red. przypomina - są to nagrody przyznawane w różnych dziedzinach, również za muzykę, np. producent roku, album roku itd., przyznawane przez "deskorolkowe" czasopismo "Ślizg")?*

D Sławek: Nie, czytałem tylko w internecie na ten temat. Mówisz o Volcie?

Red: *Nie, ogólnie, on tych nagród nie przyznawał tylko dostał producenta roku.*

D Sławek: Tak naprawdę to przyznanie nagrody Voltowi, Ziperze, Molescie, Kalibrowi 44, tym grupom - nie mówię 'takim' grupom ale 'tym' grupom jest w pewnym sensie oczywiste, to można spokojnie przyrównać do wręczenia nagrody Swizz Beats, Redmanowi, Wu-Tangom - taki powiedzmy mainstream, grupy które są znane, sprzedają dużo płyt, nie są jakoś szczególnie progresywne czy awangardowe, grają taką muzykę, która generalnie wszystkim się podoba - najlepszy dowód, że rozchodzi się tego tyle sztuk.

Red: *Ja słyszałem że dużo płyt się nie sprzedaje. Najwięcej 20-30 tys.*

D Sławek: 20-30 tys. to dla firm fonograficznych znakomity i nieczęsto osiągalny wynik. Zwłaszcza w Polsce. Większość albumów Rawkusa osiąga tu kilkadziesiąt (!), w porywach kilkaset sztuk. A Kaliber pchnął ponoć około 60 tys.

Red: *Jakie kryteria według ciebie powinien spełniać dobry MC?*

D Sławek: (śmiech) Wiesz, na początek z 10 kurwa mać lat praktyki, a nie nagrywanie płyty po 2 tygodniach.

Red: *Do ciebie do radia przychodzą ludzie którzy rymują od 2, 3, może 6 miesięcy.*

D Sławek: No zgadza się, powiedzmy tak - można się na to patrzeć w ten sposób, że to lepiej niż gdyby mieli wyrywać babciom torebki na ulicy. A tak naprawdę - no wiesz, to jest tak, że jest tysiąc ludzi którzy rapują, ale tylko trzech czy czterech można rozpoznać, bo mają swój niepowtarzalny styl, charakterystyczny głos, bo mają coś ważkiego do powiedzenia... To tak jak ze wszystkim - jest tysiąc ludzi, którzy jeżdżą samochodami, ale tylko jeden z nich zostanie kierowcą rajdowym. A żeby zostać naprawdę dobrym MC, to myślę, że oprócz tego trzeba też mieć trochę oleju w głowie i mieć coś do powiedzenia, choć jest przecież dużo MC którzy tak pierdola, i to mam na myśli gości ze Stanów, że ja po prostu wyłączam swój mózg i nie słucham tych słów, tego bełkotu intelektualnego, bo doprowadza mnie to do szału, natomiast mają fajny głos, fajny flow, dobrze rymują i słucham ich jak instrumentów. I są kolesie, którzy mają coś do powiedzenia, i wśród tych co mają coś do powiedzenia są tacy, co mają do tego głos i flow, ale i tacy którzy rymują słabo, ale mają ciekawy przekaz więc i tak ich słuchasz. Zresztą popatrz się na historię Dilated Peoples, którzy byli razem ze sobą 10 lat zanim wydali album, to jest dla mnie recepta na dobrego MC, lata praktyki, nie dni. Choć niekoniecznie od razu 10. Ale jakiś tam talent do tego też trzeba mieć, czego najlepszym dowodem jest Duże P, o którym już wkrótce będzie myślę głośno.

Red: *Ostatnio do Polski przyjeżdżają znani*

wykonawcy- Das EFX, Group Home, Jeru, a teraz przyjeżdża Afu-Ra. Jak oceniasz ich występy?

D Sławek: Na Das EFX przyznam się nie byłem, Group Home było żalosne, a konkretnie żalosne było nagłośnienie, a Group Home było cienie, nie wiem czy właśnie z powodu nagłośnienia, czy publiki, ale koncert był słabutki, w skali od 1 do 10 dałbym im 2 - za nazwę. Jeru był natomiast zajebisty, myślę że był to najlepszy dotąd koncert w Polsce, choć ponoć w Pradze wypadł żałośnie, natomiast Afu-ra - gdy z nim rozmawiałem przed tygodniem 'odgrażał' się, że będzie jeszcze lepszy. A gdzieś zaraz po wakacjach przyjeżdża KRS-One, który miejmy nadzieję przebiję wszystko, co było do tej pory.

Red: Czy "Szkoła Życia" będzie miała taki koncert promujący?

D Sławek: Nie sadzę, trochę już na to za późno. Ale część z tych zespołów często koncertuje, więc z zobaczeniem ich na żywo nie ma większych problemów.

Red: Czego twoim zdaniem brakuje w polskim hip hopie?

D Sławek: Nie wiem, myślę że przede wszystkim tych wszystkich lat, które ma już za sobą hip hop na zachodzie. Jestem jednak pełen nadziei, szczególnie po tym jak usłyszałem album szwedzkiego zespołu Looptroop, a ostatnio też paru singli jednego z ich MC, Promo - są absolutnie sensacyjne. Myślę, że skoro szwedzka grupa potrafi robić takie rzeczy, to i w Polsce wkrótce do tego dojdziemy. Potrzebne jest nam jednak pokolenie, które dorośnie słuchając nie rocka, ale - jak już nie hip hopu, to przynajmniej czarnej muzyki. A to pokolenie już nam wyrasta... Spójrz na Stany najlepszą muzę robią tam ostatnio właśnie biali dj-e/producenci Kut Masta Kurt, Peanut Butter Wolf, Paul Nice,

że wymienię tych najbardziej znanych.

Red: W Polsce wychodzi masa rzeczy pod hasłem "jest nam bardzo ciężko". Co sądzisz o ulicznym stylu?

D Sławek: Przyrównywać życie na polskiej ulicy i te "trudy", które stoją przed tymi chłopakami na osiedlach, a przeciętny dzień w Bronxie czy na Brooklynie, to tak w ogóle nie ma o czym rozmawiać. Dwa totalnie różne światy. Poza tym jak ja kurwa mać słyszę płytę, na której koleś mówi, że siedzi na ławce przed blokiem, jara blunty i jest hujowa pogoda, czy że wrócił z imprezy i się tam czegoś napił, to ja takie rzeczy olewam, bo wiem jak się siedzi na ławce, wiem jak się jara blunty, wiem jak się wraca do domu po imprezie, to nie robi na mnie najmniejszego wrażenia, uważam że jest to nudne i żalosne i w ogóle można to sobie rozbić o kant dupy. Lubię rymy która są inteligentne, pobudzają do jakiegoś myślenia, nie znoszą natomiast słów, które są skierowane do mnie, mówią mi jak mam żyć i co robić, a czego nie jakby nie było mam swój rozum, i nawet moim rodzicom z trudem udawało się przekonać mnie do czegoś, czego sam nie doświadczyłem wcześniej na własnej skórze. Lubię natomiast takie rymy jak Fisz, on opowiada o tym o czym opowiada, a ty możesz go słuchać albo nie. Albo takie rzeczy jak robi Kaliber, zwłaszcza na mistrzowskiej drugiej płycie. I naturalnie Paktofonika. Uważam, że jedną z ciekawszych rzeczy, jakie ostatnio się ukazały, jest album grupy Killa Familla, zwłaszcza pod względem tekstów, ale i muzycznie jest tam sporo ciekawych pomysłów.

Red: Skąd się wziął konflikt z Voltem?

D Sławek: Wiesz, tak naprawdę to żadnego jako takiego konfliktu z Voltem nie było. W pewnym momencie na polskiej scenie powstał swoisty monopol, bez Volta nic w zasadzie nie mogło się

w Polsce ruszyć, a z kolei sam jego udział w czymkolwiek miał gwarantować murowany sukces. Do tego Volt nie tylko nie wydawał się przed tym bronić, ale jeszcze w paru wywiadach mówił np. o sobie jako o polskim DJ Premierze. Parę razy skomentowałem różne takie jego wypowiedzi, na to Volt nagrał kawałek w którym proponował mi żeby wracał do Australii, w odpowiedzi na to Układ Warszawski nagrał kawałek na Volta, i to w zasadzie byłoby na tyle. Teraz wreszcie jest tak, jak być powinno, tzn. Volt broni się już nie swoją opinią, ale tym co robi, na scenie pojawiła się wreszcie konkurencja, a nawet jak Volt znowu coś "chłapnie" np. jak ostatnio, że żeby robić dobry hip hop trzeba być jak najmniej wykształconym to na szczęście nikt już tego poważnie nie traktuje. Co wszystko nie zmienia faktu, że Volt nagrał kilka zajebistych kawałków, które przejdą do historii polskiego hip hopu i które bez wahania stawiam pośród 10 najlepszych polskich nagrań.

Red: Masz ogromną ilość płyt, ile tego jest?

D Sławek: Plus minus pięć sześć tysięcy.

Red: Skąd masz na to pieniądze?

D Sławek: Na pewno nie z grania w radiu, bo tam gram za darmo. Ani nie z pisania, bo i tam rzadko widuję jakieś pieniądze. No wiesz, pracuję. Jak każdy.

Red: Właśnie słyszałem że nic nie zarabiacie na graniu w Radiostacji.

D Sławek: Fakt, ale na szczęście mam inne źródło utrzymania, a tego co robię nie robię dla pieniędzy, ale... eh... z tej, no... miłości.

Red: Dziękuję za rozmowę

rozmawiał: KULA
(kula@hip-hop.pl)

PAKTOFONIKA kontra Lody

Dla wszystkich zainteresowanych , zamieszczamy wypowiedz Gustawa Szepke który jest kierownikiem wytwórnia Gigant Record dotyczącą 13 sekund utworu "Ja to Ja" który zostały wykorzystane do reklamy lodów pewnej popularnej firmy Zamieszczamy również krótki wywiad dotyczącej tej sprawy z członkiem Paktofoniki Fokusem .

Gustaw Szepke Kierownik wytwórni **Gigant Record**: Wytwórnia rzeczywiście zdecydowała sama o wykorzystaniu "Ja to ja" w reklamie lodów - oświadczył szef Gigant Records. - Po prostu posiadam prawa do określonych dokonań Paktofoniki i mogę je wykorzystać na swój sposób. Zresztą, chodzi tylko o 13 sekund. Jest mi to obojętne, co mówią chłopaki z kapeli. Wszystko jest w porządku od strony prawnej. Za wpływy zamierzam wydać "Kinematografię" na winylu, więc powinni być zadowoleni. Ale oni są odcięci od rzeczywistości. Zobaczmy za trzy, cztery lata kto miał rację. Dla mnie to promocja zespołu Paktofonika.

Red: Czy szef Gigant Record Gustaw Szepke pytał was o zgodę czy może wykorzystać utwór "Ja to JA" w reklamówce lodów ? Jaka była wasza odpowiedz ?

Fokus: Zapytał: Chcecie dać kawałek do reklamy pewnej firmy produkującej lody?

Nasza odpowiedź była krótka i zdecydowana: NIE. Uważaliśmy, że kilka lat spędzonych razem, wspólne przeżycia i doświadczenia, oraz jego pojęcie o hip-hop'ie jako muzyce podziemnej, niosącej prawdziwe, niesfałszowane przesłanie jest wystarczającym argumentem. Niestety, okazało się to, co się okazało.

Red: Przeszkadza wam te 13 sekund w tej reklamie ?

Fokus: Przeszkadza nam wszystko, co spowodowało tą "afere", oraz jej skutki. Nagle, na nas, jako ludzi żyjących usilnie własnym torem spadła sprawa, która w niczym nam nie pomaga. Dotknęło to nie tylko nas, ale także Jajonasa, którego autorstwa jest muzyka, oraz Gutka, którego wokale jest słyszalny w tychże 13 sekundach. Żaden z nich nie zgadza się z samowolą Szepke.

Red: Jak zamierzacie wszystko wyprostować ?

Fokus: Na razie wszystko jest w zawieszeniu. Czekamy na Gustawa, który aktualnie znajduje się na zasłużonym urlopie w Egipcie. Na pewno coś z tym zrobimy.

Red: Zarzucił wam ktoś kiedyś że chcieliście sobie zarobić na tej reklamie ?

Fokus: Zdarzały się zgryźliwe SMS'y. Ale raczej nie chodzi o to. Chcemy mieć czyste sumienie przed nami samymi. Najważniejsze jest, żeby mieć dla siebie szacunek, walczyć o swój honor. Hip-hop jest muzyką, na której zarabia się pieniądze, owszem nie my to wymyśliliśmy, a Murzyni, widząc w tym jedyną drogę ucieczki z gett, czy poprawienia sytuacji w jakiej muszą borykać się czarni w Ameryce. Oczywiście to uogólnienie. W polsce hip-hop został zaadoptowany do polskich realiów. Jest też inny pogląd na pieniądze, które z tego przychodzą. My, jako PFK Kompany (www.pfk.prawda.pl), chcemy zarabiać na tym uczciwą pracą. Poświęcamy temu całe życie, bo hip-hop to styl życia, a nie tylko muzyka. Nie zależy nam na pieniądzach z czyichś przekrętów.

Red: Gustaw Szepke dzięki pieniądzom będzie chce wydać Paktofonikę na winylu . Czy nie uważacie że jednak może wyszło wszystko na dobre ?

Fokus: W umowie jest mowa o winylu. Nie obchodzi nas, skąd weźmie na to pieniądze, byle tylko nie kosztem naszej reputacji jako składu.

rozmawiał: **KULA**
(kula@hip-hop.pl)

Produkcja "Made in home" cz. 5

"...Masz co pielęgnować? zacznij od teraz nie produkuj wymówek bo się nie pozbierasz..."

Cześć.

Po ostatnim artykule doszło do mnie trochę maili o mniej lub bardziej miłych treściach. Dzięki za oba typy wiadomości inaczej byłoby zbyt gładko pisać artykuły do zinu hip-hop.pl. Na pierwszy ogień chciałbym wzbogacić moje spostrzeżenia na temat masteringu. Może rzeczywiście zbyt ogólnikowo do tego podszedłem ale jak wiem z doświadczenia nie wolno ludziom mówić dokładnie co mają robić bo sami do niczego nie dojdą ale coś kilka szczegółów dla was.

Częstotliwości o których mówiłem wcześniej, które obcinam przy podkładzie to: dla basu od 0 do 30 Hz wycinam tak aby poziom nie przekraczał 30 dB średnie w zależności od mikrofonu jakiego używamy w przedziale od 400 Hz do 2,5 kHz (orientacyjnie) i wysokie od 16, 17 kHz do 20 kHz też wycinam ale stopniowo tak by nie zniekształcić próbek. Da nam to "miejsce na wokal" i dodatkowe decybele głośności mi zwykle daje około 1-2 dB. W praktyce: jeżeli nasz mikrofon zgrywa wokal określonego Mc tak, że pasmo zaczyna się od 220 Hz a kończy koło 13 kHz a szczytowe częstotliwości to 800 Hz 1 kHz to wycinamy te częstotliwości począwszy od 200 Hz, skończywszy na 13 kHz, nacisk kładziemy na te środkowe należy je ściąć jak najbardziej. Aby dokładnie monitorować częstotliwości polecam programik Graphic Equalizer

Studio 2.5 dostępny na <http://www.audio-software.com>. Działa znośnie już na Celeronie i jest cholernie pomocny przy masterze.

Innym tematem poruszonym w mailach było zgrywanie wokalu. Tak jak pisałem przed komputerem musi być jakaś bramka wzmacniająca może to być zwykły mikser od gramofonów (ostatnio wpadłem na trochę tandetne ale tanie miksery Monacora właśnie jako takie bramki mogą działać mają nawet podstawowy equalizer a kosztują koło 300 zł). Najlepiej jest gdy mamy porządny wielośląd z efektami (chorus, reverb) ale to kosztuje kilka tysięcy więc jak wiem dla wielu nieosiągalne. Można obchodzić to w tańszy sposób ktoś mi napisał że można wsadzić do komputera drugiego SB Live'a i nim generować efekty pomysł niezły ale nie sprawdzałem, więc nie mogę o tym pisać. Można też mieć tani mikser a kupić efekty estradowe osobno (taki moduł może nas kosztować koło 150 500 zł) i podpiąć je do miksera odpowiednio regulując. A propos pomieszczeń jak wygłuszać pełne pomieszczenia: na ściany przykleić styropian cienki wystarczy i dopiero na to wytłoczki, drzwi okleić wykładziną a wszelkie szczeliny i niedoróbki pozaklejać pianką montażową albo silikonem jak kto woli.

Było też kilka słów na temat syntetycznych bitów, które ostatnio stają się bardzo popularne oto jak się do nich zabrać jak najtańszym kosztem. Podstawą jest klawiatura zewnętrzna dołączana do komputera przez złącze MIDI (gniazdo na joystick przy karcie dźwiękowej najczęściej) Nowa taka klawiaturka może kosztować nawet 400 zł a warto pochodzić po komisach żeby znaleźć stary syntezator Casio również posiadający złącza midi. Gdy mamy klawiaturkę kupujemy przejściówkę z dwóch din-ów na złącze joya w komputerze i np.: w SB Live włączamy programik KeyBoard ładując do niego wcześniej domyślny bank SF2 dostarczany wraz z Live'em. Po ustawieniu w opcjach klawiatury na złączu Midi In powinniśmy już pogrywać sobie

na pianinie itp. dźwiękach. Teraz wszystko zależy od naszych banków sf2 można je kupić za pośrednictwem internetu albo samemu generować np. za pomocą programu Vienna SoundFont Studio mordercze zajęcie. Tym oto sposobem bez samplera mamy możliwość dogrywania do swoich sampli instrumentów. Zgrywać je można za pomocą Cubase'a VST lub Cakewalk'a zainteresowanych odsyłam do instrukcji do w/w programów jak ustawić banki i jak rejestrować instrumenty tam znajdziecie wyczerpujące dane. I tu odezwa do wszystkich którzy przysyłają mi maile z prośbami aby wytłumaczyć im jak działa ten a tamten program nie mogę tego dla was zrobić spędzałbym całe wieczory na pisaniu o Tr404 we Fruityloops albo plug-inach w Soundforge'u - musicie sami się bawić w te klocki i szukać rozwiązań w instrukcjach do programu. Wszystkie te programy mają helpa a wy macie intuicję no nie? Przecież zabraliście się za robienie podkładów!

Sajonara.

DILLEGAL
(dillegal@hip-hop.pl)

Zastrzegam iż bazuję na własnych doświadczeniach ze sprzętem, oprogramowaniem jeśli ktokolwiek ma jakieś zastrzeżenia do tekstu, proszę o e-mail: wspólne spostrzeżenia popchną temat dalej, to ma być pomoc dla ludzi **chcących** robić muzykę i nagrywać, powodzenia!

NOWOŚCI WYDAWNICZE:

Z Pierwszej Ręki:

Na jesień zapewne ukażą się albumy: Paktofoniki, druga część Usta Miasta Kast i Pokahontaz (nowa nazwa duetu Fokus/Rahim) oraz Kontynuacja, Gutek miał skończyć swój album w lutym ale nastąpiły opóźnienia kiedy album się ukaże nie wiadomo ale według Fokusa członka Paktofoniki, to co słyszał brzmi rewelacyjnie!*

"Manewry Cietęgodzwięku" WIELKI ŚWIETO! Już na dniach ukaże się pierwsza polska płyta turntablistyczna a na niej znajdziemy czołówkę polskiego dj'ya: Feel X, Jan Marian, Deszczu Strugi, Krime, Dmc, Twister, Romek, Nikłe Myśli oraz niemiecki Crew Phaderheadz. Nad całym projektem c z u w a T r a k m a j s t e r , w e b m a s t e r www.cietydzwiek.prv.pl. Tą płytę musi mieć każdy fan polskiego hip-hopu ponieważ nie trafiają się one zbyt często. Płyta ukaże się dzięki Camey Studio.

Gano - "W samo sedno" Niedługo dzięki RRX Desant ukaże się płyta pionierów polskiego hip-hop'u od dawien dawna można było już słuchać Gana produkcjach Volta, teraz czas na jego fonograficzny debiut.

Fisz "Na Wylot" Nowa płyta Fiszka ukaże się najprawdopodobniej po wakacjach. Produkcją zajmie się: DJ Mad, część płyty będzie nagrana przy użyciu "żywych" instrumentów. Goście na płycie: Wojciech Waglewski, Karim, Kasia Nowicka, Michael Schaffer.

Waco Singiel "Czas Dokonać Wyboru" Pojawił się singiel promujący nadchodzącą płytę warszawskiego producenta Waca (recenzja w tym numerze). Na singlu: Hemp-Gru/Ewenement, Mor W.A., Video Mix +

konkursowy beat. Cała płyta Waca "Świeży Materiał" która ukaże się w lato 2001 lipiec/sierpień, na płycie znajdziemy:

1. Intro
2. W imię czego (Zipera)
3. Graffiti (Deluks)
4. Wskaż co chcesz (Incydent)
5. Beztrosko? (Jwp)
6. Prawdziwe wartości (Grammatik)
7. Determinacja (Mor W.A.)
8. Póki co (Felipe & Jaźwa)
9. Czas dokonać wyboru (Hemp-Gru /Ewenement)
10. Skit
11. N.I.D. (Niezliczona Ilość Dni)
12. Tak to wygląda (W Witrynach Odbicia)
13. Jeden strzał (Płomień 81)
14. Ukryte zwierze (WSZ & CNE)
15. Przyjdź na chwilę (Pezet & Kret)
16. Outro

(Prosto Hip-Hop Label to nowo powstała wytwórnia na bazie Pomaton-Emi , której szefem jest Sokół z WWO).

Rawkus Atakuje :

Cocoa Brovas Zapowiadany jest nowy 3 krążek Cocoa Brovas produkcją zajęli się: Beatminerz, Pete Rock, Rza, Easy Moe Bee, E-Swift. Album ukaże się dzięki wytwórni Rawkus.

Kool G Rap Pojawił się singiel promujący nową płytę Kool G Rapa który zostanie wydany dzięki wytwórni Rawkus. Zapowiadany jest na to lato.

Da Beat Minerz "Brace 4 Impak" Na to lato

zapowiadana jest także płyta Beat Minerz .

Tha Liks "X.O. Experience" - Ukazała się nową płytą zespołu dawniej znanego jako The Alkoholics teraz skrócili swoją nazwę i wydają jako Tha Liks goście Xzibit, Busta Rhymes, Kurupt, Defari/Loud. Dostępne na w sieci sklepów Empik. Już Jest.

Rasco "Hostile Environment" Pojawiła się płyta podziemnego kalifornijskiego mc Rasco znanego ze swoich 2 epek i z duetu z Planet Asia jako "Cali Agent". Na płycie goście Planet Asia, 427, Ayanna, Protest & El Da Sensei produkcją zajęli się: Potest, His-Panik, J.Rawls, Roddy Rod, Khalil.

Sticky Fingaz "Black Trash: The Autobiography Of Kirk Jones" Niedługo powinna ukazać się płyta solowa członka zespołu Onyx. Goście na płycie Emienem, Dr.Dre. Dokładna data ukazania się nieznana.

Busta Rhymes " Greatest Hist's" Wydany krążek przez Rhino Records, będzie zawierał kolekcję największych przebojów Busta. Kompilacja "The Best Of" będzie zawierała solowe utwory Busta, m. in. "Gimme Some More," "Woo Hah!" and "Put Your Hands Where My Eyes Could See", a także kawałki nagrane wspólnie z Janet Jackson i grupa A Tribe Called Quest. Ponadto na krążek trafi też kilka nagrań z czasów, gdy artysta występował razem z formacją Leaders Of The New School.

Busta Rhymes "Genesis" - Najprawdopodobniej niedługo ukaże się nowy krążek Busta Rhym's'a zatytułowany "Genesis", to materiał premierowy przygotowany dla wytwórni J Records. Zawartość krążka pozostaje jak dotąd tajemnicą.

19 Południk - "Własnym torem" - (druga płyta przygotowana przez chłopaków z Katowic, tym razem wydana oficjalnie), na niej min: EBS, Paktofonika w nowym rewelacyjnym utworze - już bez Magika, Emcefalo, PKCK, Dwaes, Koligacja Gie-ka. 18/06 (recenzja w tym numerze).

Killaz Group singiel cd - z Poznania (w cenie 9.99 zł, na nim remixy Magiery, Lulka i Lasscah z FFOD), 25/06. Blend Records.

Fenomen - "Efekt" - grupa znana z soundtracku do "To My, Rugbiści", płyta promowana klipem pt. "Sensacja", 2/07. Blend Records.

Beat Squad - "Nadal lubię... życie inaczej" - druga płyta tego poznańskiego zespołu. Blend Records.

Self Scientific - "Self Science" - Self Scientific jest to duet mc z Nowego Jorku, tworzą go 2 mc, ich płyta "Self Science" jest to jedna z ciekawszych pozycji która ostatnio dostałem w ręce z tego miasta.

Dj Revolution - "In 12" We Trust" Jakiś czas temu ukazała się ta pozycja ale musiałem zwrócić waszą uwagę na nią ponieważ jest bardzo dobrą płytą. Dj Revolution przy tworzeniu tej płyty do mikrofonów zaprosił między innymi Evidenca, Rasco, pojawiają się także dj'e Spinna, Babu.

Inespe "W Oceanie Bloków" Płyta solowa członka zespołu "Rhx Skład", całą produkcją zajął się Dj M.A.D gościnnie na mikrofonach: Fisz, Pih, Jano. Asphalt Rec. Już Jest. (recenzja w tym numerze).

Cut Chemist meets ShurtKut "Live at the FuturePrimitive" Płyta jest połączenie dwóch najlepszych dj: Cut Chemista z Jurassic 5 i ShurtKut'a z Invisible Skratch Piklz. Masa świetnych skreczy, bardzo dobrze klejone funkowe sample, pojawiają się też mixy do klasycznych już hip-hop'owych podkładów. Fani turntablizmu będą pisać zachwyty. Osobiście Gorąco Polecam.

Mark B & Blade "Unknown" Jedna z najlepszych płyt jaka ukazała się ostatnio na Wyspach i zarazem jeden z największych sukcesów fonograficznych. Na płycie pojawiła się czołówka angielskiej sceny Hip-Hop na mikrofonach: Lewis Parker, Chester P, Skinnyman i Rodney P a na gramofonach: Mr. Thing, Plus One, PrimeCuts. Polecamy.

Cappadonna - "Yin and Yang" Pojawiła się nowo płyta członka Wu-tang Clan, prawie w każdym kawałku ktoś wtóruje Cappie i nie są to goście jakich się da słuchać, tylko są to np. JD czy Da Brat, produkcją to kawałki po maxie plastikowe ...

Lari Fari - "Dusza" - Polskie, żywe R'n'b. Premiera 4 lipiec. Wydawca Koch/Kwintesent. Goście: Kret, Pezet, Fisz, Paktofonika, Olissea(Ragattack), Mateusz Pospieszalski i Janusz "Yanina" Iwanski". Na płycie znajdziemy 12 utworów. Produkcja Haem.

DJ KRUSH "ZEN" DJ Krush jest jednym z najlepszych instrumentalistów na świecie, jego pseudonim pojawia się koło takich ludzi jak Dj Shadow, Dj Vadim czy Dj Cam. Krush powrócił ze swoją nową płytą zatytułowaną "Zen" na płycie znajdziemy 14 utworów w każdym pojawia się goście jakiś człowiek i jest zazwyczaj nie byle kto znajdziemy tutaj: Black Thought z The Roots i osobno "uest Love" z tego samego zespołu, jest jeszcze Company Flow. Dla fanów instrumentalnego hip-hop'u obowiązkowy nabytek.

Kasta Skład - "Hera" cena 9.99 zł, Lipiec - singiel CD Blend Records

Madlib - "Yesterday's New Quintet" Niedawno ukazała się ta fenomenalna epka produkcji Madlib'a, jest on moim zdaniem najlepszym producentem z Kalifornii. Inspiruje się on jazzem ta epka jest w całości połączona z sampli jazzowym, świetny klimat, muzyka, tylko za krótki - tylko 4 kawałki.

Kury "100 lat Undergroundu" Kury zespół Tymona Tymańskiego wydał ostatnio płytę pod tytułem "100 lat

Undergroundu" na płycie Tymon który bardzo lubi zmieniać swoje preferencje muzyczne wykorzystał hip-hop'owe sample a dodatkowo napisał kilka rymów. Dodatkowo na płycie znajdziemy Dj'a Scissorkicks'a alias Anthony Chapman. Jest to bardzo ciekawa pozycja dla ludzi którzy lubią eksperymentować z muzyką i nie słuchają tylko hip-hop'u, chociaż gdyby Tymon T. tworzył cały czas takie płyty (ale tak za pewno się nie stanie ponieważ lubi on podróżować po różnych gatunkach muzycznych) jak ta to można by było go zaliczać do prawdziwej polskiej awangardy hip-hop'owej. Polecam szczególnie ludziom, którzy lubią słuchać brytyjskiego hip-hop'u albo po prostu nieco odjechanych płyt.

D-12 "Devil Night's" Ukazała się płyta zespołu D-12, który pochodzi z Detroit. Jest to zespół, w którym swoje pierwsze kroki stawiał "pierwszy szanowany u czarnych biały" Eminem. Teraz przypomniał on sobie o kolegach i razem z nimi nagrał płytę, którą zresztą wydał w swojej wytwórni Slim Shady Rec. W Stanach płyta odniosła ogromny komercyjny sukces (zresztą nie mogło być inaczej), płyta jest stylistycznie "podpięta" pod gust fanów. Eminem czyni niezbyt mądre teksty, muzyka wpadająca w ucho itd. Singiel promujący tą płytę to "Shit On You" po nim można dowiedzieć się co reprezentują chłopaki z D-12 (zresztą zauważyłem, że chłopaki jako frontman'a wystawili "białego" który rymuje 2 zwrotki, a chłopaki po jednej).

Eldoka - "Opowieść o tym, co tu dzieje się naprawdę" - solo frontmana Grammatika - produkcja: Dena (Echo, Elemer) dodatkowo Dj. Vadim (!!!) i Red a gościnnie przy mikrofonach: Kret, Igor z Mor.W.A, Sokół z WWO odpowiedzialny za skrecze jest Dj Twister. Wyd. T-1 Już Jest!!

opracował: KULA
(kula@hip-hop.pl)

Dziękuję Fokusowi za informacje.

MIEJSKA NUDA

"Ocean szarych bloków" Inespe, Asfalt Records 2001

Czekałem na tę płytę. Występy Inespa na pierwszej Kompilacji, na Raporcie 2000 czy "Staram się" na "Wiośnie Asfaltu" napawały optymizmem co do nadchodzącej płyty solo imielińskiego eMCE. Byłem pewien niezłego poziomu technicznego liryków Inespa no i oczywiście klimatycznych, głębokich brzmień M.A.Da. Właściwie odkładałem już pieniądze na mający wkrótce nadejść album. Płyta się jednak nie ukazywała. Wyszedł wprawdzie "singiel" z dwoma kawałkami, które pozostawiały nieco do życzenia i... nic. Głucha imielińska cisza. Z powodów techniczno-muzycznych album ukazał się dopiero w maju 2001.

W porównaniu z "Opowieściami z osiedlowej ławki" widoczna jest zmiana tematyki. Nie ma kawałków skierowanych w "dzieciółów", którym się pokaże styl, cytatów z Molesty, czy natrętnego powtarzania formułek o "imielińskich szczeniakach" i "Famili". Inespe wydołał. Z tekstów emanuje spokój, pogodzenie z rzeczywistością, z losem. Oddaje swoimi rymami atmosferę imielińskiego osiedla. Wszystko to OK., ale bez przesady. Zdaje się on bowiem popełniać ten sam błąd, co chłopaki ze Starego Miasta w kawałku "Nuda". Nudny klimat bowiem przekazuje poprzez monotonną i nieco znudzoną barwę głosu, czy zbyt leniwe, powolne rymy. Nie na tym jednak polega hip-hop, żeby nudzić słuchacza (paradoksalnie - ciekawie wypada utwór "Miejska nuda", który jest przemyślany i niezłe zrymowany).

U Inespa pojawił się też syndrom Jana Nowakki. Mianowicie nie wystarcza mu opisywanie swoich odczuć czy ilustrowanie rymami osiedlowej rzeczywistości. Porywa się więc z motyką na ambitniejsze tematy społeczne - przemoc, pogoń za pieniędzmi - co wypada słabo. Broni się formą ("Szybko"), ale przekaz to zbitka sloganów, których naprawdę nie ma się ochoty słuchać po raz n-ty tyle, że w wykonaniu Inespa. Znamo (Marks? Lenin? Dzierżyński?) również brzmia oskarżenia pod adresem tych, którzy "żyją z pracy rąk tysiąca". Na szczęście pochodzą one z najgorszego kawałka płyty - "Pierdoli się" - i nie trzeba ich często wysłuchiwać.

Warstwa techniczna tekstów jest momentami naprawdę niezła, a na pewno sporo lepsza od płyty RHX Składu. Dużym plusem jest poszukiwanie niecodziennych rymów, czy fajnych zbitek. Są klimatyczne, często trafne metafory, nie ma za to bajeranckich porównań. Zdarza się też jednak sporo sztampy i trochę częstochowszczyzny.

Ciężko jest nagrać płytę solo nie posiadając wciągającego flołu. Inespe pokazuje, że jednak da się - floł ma rozpoznawalny, ale na dłuższą metę zdecydowanie nużący. Może dlatego z nadzieją wysłuchuje się gości albumu - Fisza, który "kradnie" mu kawałek i robi jeden z najfajniejszych numerów płyty, Piha (dobra forma) i Jana (jak na niego to niezłe). Pojawia się też MAD na miku, ale chyba tylko po to, by łątać dziury w inwencji przyjaciela...

Muzyczna strona albumu wypada niezłe. Charakterystyczne brzmienia MADA w najczystszej wydaniu. Jazzowe sample, ale klimat raczej mroczny. Momentami jednak trochę zbyt oszczędnie MAD podchodzi do bitów, przydałyby się czasem dodatkowe ścieżki lub mocniejsza perkusja. Ja jednak samych podkładów byłbym w stanie słuchać długo, więc nie śmiem narzekać na MADA.

Cóż, kawałki mogłyby sporo namieszać, gdyby ukazały się koło roku temu. Teraz są materiałem zaledwie przeciętnym, zwłaszcza lirycznie. Hip-hop polski wciąż idzie do przodu, więc mam nadzieję, że do przodu pójdzie jeszcze Inespe. Wiem, że stać go na to, bo mimo licznych wad albumu pokazał kawałek dobrego rapu.

StuDenT
(konkret@hip-hop.pl)

HI-TEK "HI-TEKNOLOGY"



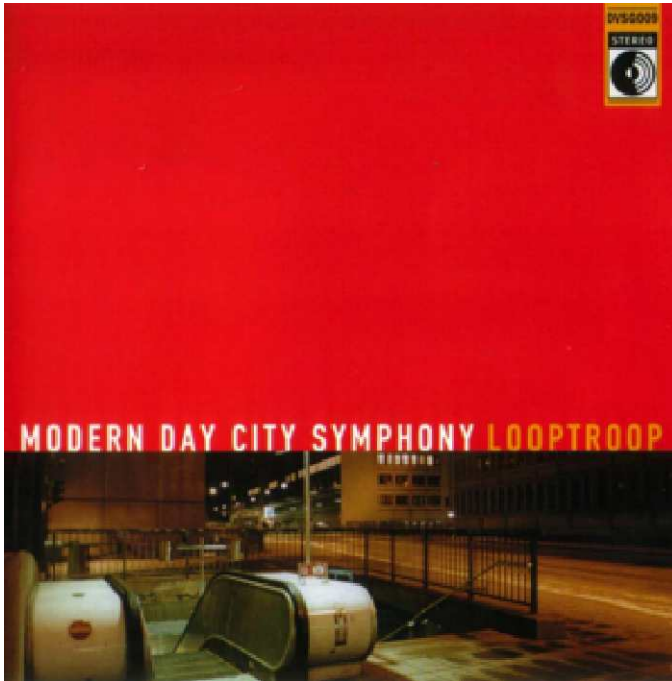
Hi-Teka producenta znanego z duetu z Talibem Kweli jako Reflection Eternal po płycie "Train of Thought" zaliczałem do czołwki producentów z Nowego Jorku, poziom jego produkcji jest bardzo wysoki jeżeli nadal będzie produkował takie płyty jak debiut Reflection Eternal to już niedługo będzie go można zaliczać do czołwki producentów na świecie zresztą sam Hi-Tek ma chęć stanąć na tym podium i myślę, że już niedługo będziemy go zaliczać do producentów takiej klasy jak Jay-Dee, Dj Premier, Rockwilder. Albumem "Hi-

Teknoology" udowodnił, że jest on bardzo dobry i ugruntował swoją pozycję na rynku. Na albumie znajdziemy 14 utworów, wszystkie utrzymane są w klimatach bardzo podobnych do płyty RE. Hi-Tek bardzo mało rozwinął swój talent jako producent od wydania tamtej płyty, zresztą chyba za mało miał czasu na to, więc zaserwował nam po prostu dawne bardzo dobre patenty. Konkretnie, płytę otwiera bardzo fajne Intro, później leci "The Sun God", w którym rymuje Common, a w tle jako chórek Vinia Mojica i to jest właśnie jedno z takich mistrzowskich opatentowanych połączeń, które jest już sztandarem dla ludzi z otoczenia Hi-Teka, ponieważ Vinia Mojica pojawia się na każdej płycie (BlackStar "K.O.S" Reflection Eternal "The Blast") i jeszcze nie słyszałem z nią słabego kawałka, bo zawsze one mają ten cudowny klimat dzięki łagodnemu głosikowi Vinii.

Kolejni, którzy pojawiają się na płycie to: Talib Kweli z DCQ w "Get Back Pt. II", "Breakin' Bread" z Donte, Main Flow, Brian Digby, Jr and Crunch. Jonnel bardzo sympatyczny kobiecy głosik pojawia się tutaj w 3 utworach i z Cormega (choć on ma taki, a nie inny tekst, szczególnie może zboleć tekst o 9 w spodniach), ale i tak jest jeden z moich ulubionych kawałków na płycie. W "All I Need Is You" i 2 razy solo w "Round&Round" - "Hi-Teknoology" z

rymującym Hi-Tekiem (!!!). Mos Def & Vinia Mojica w kolejnym hicie "Get Ta Steppin' ". Tutaj Mos Def wyłącznie śpiewa. Znajdziemy zespół Slum Village w "L.T.A.H" (ten kawałek brzmi jakby go produkował Jay-Dee więc podejrzewam, że stąd są te wszystkie zarzuty co do podobieństwa tych dwóch panów, a poza tym to straszny plastik nie zagłębiając się w temat). Aha jeszcze znajdziemy na płycie Jinx Da Jury w "Where I'm From", ale ten utwór jest chyba wciśnięty na siłę na płytę mówiąc językiem potocznym. Talib Kweli dodatkowo solo w "Theme from Hi-Tek", zespół Mood w "Suddenly", który jest ogromnym wypasem. Buckshot w "The Illest". Spotkałem się z opinią ludzi, którzy zarzucają płycie, że jest bardzo pchnięta w kierunku R'n'B w co ja szczerze nie wierzę. Ogólnie oceniając płytę, słucha jej się bardzo przyjemnie. Można zarzucić tej płycie to, czy tamto, ale ogólnie słucha się jej bardzo przyjemnie nie wczuwając się za bardzo w teksty piosenek, które czasami potrafią zboleć. Hi-tek zgromadził swoich najlepszych kumpli, a wiadomo, że o poziomie Common'a, Talib'a, Mos Defa się nie mówi bo to nie ma sensu. Hi-Tek wyprodukował taką płytę jaką chciał - jego celem było wybiecie się z podziemia i chyba mu się to uda.

LOOPTRPOOP "MODERN DAY CITY SYMPHONY"

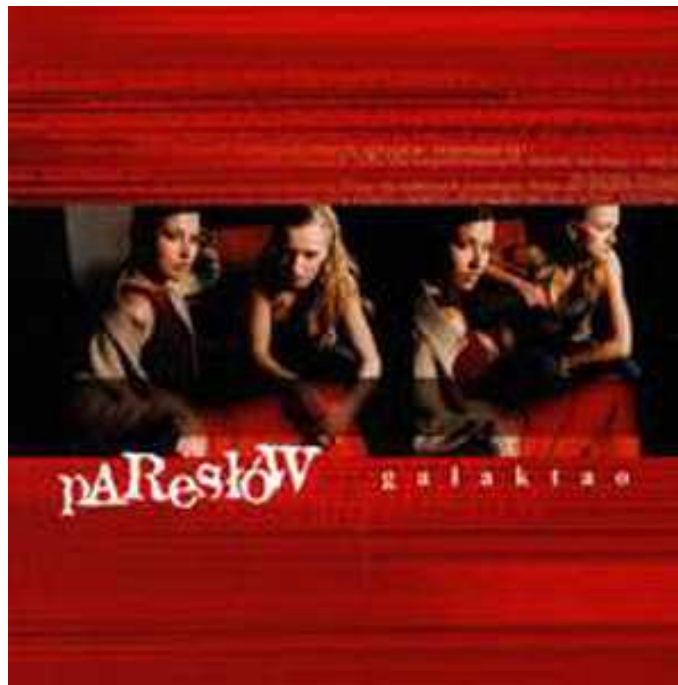


Looptroop jest to zespół składający się z trzech 3 mc Promoe, Cosm.i.c, Supreme dodatkowo do tej trójki dochodzi dj. Embee. Looptroop co mnie bardzo mnie zaskoczyło mieszka Szwecji, ogólnie rymują po angielsku, chociaż czasami można usłyszeć kilka wersów w ich ojczystym języku. Warstwa muzyczna brzmi bardzo podobnie do kalifornijskich undergroundowych zespołów. Masa świetnie połączonych krótkich sampli w dwie energiczne pętle. Tekstowo Looptroop stoi bardzo wysoko, główne tematy, które poruszają dotyczą głównie hip-hop'u, w utworze "Zombies" opowiadają o niezależności, w "Long Arm of The Law" Looptroop opowiadają o swoim stosunku do policji. Na płycie znajdziemy między innymi utwory o tym jak łączyć robienie pieniędzy z przyjemnością robienia muzyki, o malowaniu graffiti. Śmiało mogę powiedzieć, że jest to jedna z najlepszych

płyt jakie zostały wyprodukowane na Starym Kontynencie. Członkowie zespołu mają świetne rymy, ich teksty piosenek, nie są jakimiś banalnymi frazesami. Każdy z mc ma swój styl rymowania, a najbardziej charakterystyczny z nich jest Promoe, którego rymy można porównywać do Jeru The Damaja albo do takiej gwiazdy jak Krs-One. Na płycie pojawia się gościnie w 3 utworach Freestyle, członek jednego z najlepszych undergroundowych zespołów ze Stanów Arsonist, których płytę "As The World Burns" gorąco polecamy. "Modern Day City Symphony" to płyta najlepszej jakości, można ją śmiało kupować bez żadnego strachu. Usłyszałem wiadomość, że ta zajebista grupa ma zamiar przyjechać do Polski i dać koncert tutaj, ale ile w tym wszystkim jest prawdy to się okaże już niedługo, bo we wrześniu.

KULA
(kula@hip-hop.pl)

PareSłów "Galaktao"



Bardzo mnie cieszy, że w Polsce znajdują się kobiety które chcą rymować, nie boją się podjąć ryzyka i odważnie wkraczają na scenę, która jest zdominowana przez mężczyzn, a piszę to nie tak bez powodu. Ostatnio ukazała płyta "Galaktao" zespołu PareSłów, którą mam teraz przyjemność wam przybliżyć. Zespół PareSłów to żeński duet Fali i Dorelli. Styl rymowania dziewczyn nie zaliczył bym do jakiegoś mocnego kalibru. Fala potrafi składać słowa, chociaż czasami powinna bardziej się zastanawiać nad tym co rymuje, ponieważ jej teksty po prostu mnie zmiądzły i miałem wrażenie, że słucham jakiegoś polskiego nielegala, w którym ktoś bardziej się jarał tym, że pisze tekst niż, że chce coś przekazać. Ale nie ulegając dygresjom, Dorelli idzie o wiele gorzej składanie słów i ma jeszcze gorsze zwrotki. Dziewczyny postarały się aby nie była to monotonna płyta i możemy usłyszeć tutaj ich zdanie w wielu ważnych tematach, to działa płycie na plus. Chociaż na płycie znajdują takie kawałki, które po prostu potrafią mnie zdołować jak np. "Delektuj Się" z męskim duetem WSZ + CNE więcej nie będę mówił wiadomo - Wujek(!!!), oprócz tamtego duetu gościnie na płycie możemy znaleźć Stare Miasto (Wujlok, Kret, Pezet) w utworze "W Miejskim Tłoku". Ciekawy wydał mi się skit "HipHop na wagę" gdzie tata Dorelli przez telefon informuję ją o tym, że może dostać tanio single Lil Kim, mam nadzieję, że to miało być śmieszne (choć ja się nie śmiałem, a uważam, że mam poczucie humoru) i że dziewczyny nie mają

Lil Kim jako osoby, którą chcą naśladować. Ogromnym plusem płyty jest Wielki Brat czyli WB który zajął się produkcją po odejściu ze Starego Miasta, nie jest on może świetnym producentem tak żeby się zachwycać, ale jest naprawdę dobrze. Można powiedzieć, że z tego debiutu on wyszedł najlepiej i że to on zyskał a nie dziewczyny. Ogólnie podsumowując płytę nie jest ona czymś wielkim, czasami potrafi chociaż czasami może nas miło zaskoczyć i odwrotnie, mam nadzieję, że przy następnej płycie będzie lepiej. Zresztą musi być lepiej, do tej pory WB też powinien poprawić klejenie sampli.

Podejrzewam, że następna płyta PareSłów może być ciekawym nabytkiem, ale to czas nam pokaże jak na razie dziewczyny wyciągnijcie wnioski z błędów!

KULA
(kula@hip-hop.pl)

Waco Singiel - "Czas Dokonać Wyboru"

Waco jest warszawskim producentem którego znają dobrze fani Zip Składowych produkcji, bo właśnie im głównie oddawał swoje podkłady. Teraz Waco zamarzył o swojej płycie producenckiej i właśnie ten "Czas Dokonać Wyboru" jest jej zapowiedziom. Na singlu znajdziemy Hemp Gru/Ewenement (Wilku + Pele) w tytułowym "Czas Dokonać Wyboru", co można powiedzieć Wilku nagrał mistrzowską zwrotkę, jedną z lepszych jakie kiedykolwiek nagrał, a Pele niestety nie ciągnie dalej tego co zaczął Wilku, tylko odbija w zupełnie innym kierunku, co psuje utwór. Kolejnym utworem jest "Determinacja" Mor.W.A. Ja nie należę do fanów tego zespołu, wręcz przeciwnie ten utwór na pewno przypadnie do gustu fanom Mor.W.A, dla mnie jest to kolejna niezbyt mądra tekstowo produkcja. Dodatkowo na singlu znajdziemy

konkursowy bit do, którego można nagrywać zwrotki i wysłać do Prosto Label. Najlepsi może będą mogli liczyć na kontrakt albo na udział w jakiś składankach, więc jest o co się starać. Ostatnim utworem jest video mix 3 utworów, do których zostanie zrobiony teledysk, będzie to mix 2 kawałków z tego singla i kawałka z zespołem Incydent. Muzyczna cześć singla jest bardzo dobra. Kawałki Hemp Gru czy Mor.W.A mają bardzo dobre podkłady, jeżeli chodzi o pomysły i sample to Waco może niedługo stać się jednym z najlepszych producentów w Polsce.

KULA
(kula@hip-hop.pl)



reklama:

5 sierpnia - Malbork

GRAMMATIC

Adres: **Capitol-Club**
ul. Kościuszki 57 Malbork
infolinia: 0-503-907007

W POSZUKIWANIU LOKALNEGO HIP-HOP'U....EPIZOD PIERWSZY...LESZNO



Leszno, byłe miasto w wojewódzkiej zamieszkałe przez ponad 60 tysięcy mieszkańców, gdzie naprawdę duża starówka kontrastuje z okracającymi ją blokami, stało się

moim pierwszym celem w poszukiwaniu lokalnego hip-hop'u. Jest to siedziba znanego nam z Bazy mp3 hip-hop.pl zespołu Bio oraz jak się później okazało składów: OCC oraz Wschodnie Planty.

Pierwszego dnia, w piątek, po przyjeździe do Leszna, wybrałem się na zwiedzanie okolicy, z pomocą dwóch nowo poznanych miejscowych chłopaków, którzy szybko i skutecznie oprowadzili mnie po głównej części miasta, odwiedzając oczywiście kafejkę internetową. Następne około 20 godzin minęło pod znakiem domku nad jeziorem, jeziora oraz fantastycznych kąpiel w jego zimnych wodach.

Było zajebicie, ale następnego dnia przyszedł czas zakończyć relaksację i udać się na wieczorny koncert wczesniej wspomnianych



grup. Wskoczyliśmy w pociąg. Ja oraz Wiesławo mój leszczyński kumpel oraz przewodnik, zaprawiając się uprzednio kilkoma browarami pojechaliśmy na koncert.

I tu zaskoczenie- podczas moich przechadzek po mieście nie zauważyłem aż tylu reprezentantów naszej kultury, a tu taka niespodzianka. Było trochę ludzi. Ile? Nie wiem,

ponieważ byłem zbyt zaszokowany żeby ich liczyć....największą niespodzianką była liczna reprezentacja płci pięknej na imprezie, a wśród nich śliczna Miss Leszna we własnej osobie....można się rozmarzyć....

Impreza na początku wyglądała trochę niemrawo, ale już po chwili wszyscy pozytywnie poczuli klimat. Ciekawe czy to wpływ dużej ilości





piwa, blantów a może ich połączenia. Tak czy inaczej publikacja wyśmienita. Wszyscy się bawili, no prawie wszyscy...ale biorąc pod uwagę skalę imprezy było świetnie.

Po niedługim czasie rozpoczęły się koncerty....mikrofony poszły w ruch....trzeba przyznać, że lokalnej grupy mają dużo do zaprezentowania, ale jednak najlepiej z nich zaprezentowało się BIO. Dawidoski i SIQ bo z tych dwóch MC's składa się ten zespół, pokazali przekrój swojego materiału a także zaprezentowali najnowsze kawałki. Widać, a raczej słysząc było ich szalony postęp i coraz lepsze kawałki (zdecydowanie zasłużyli na 4 płyty w Klanie, no o ile nie na więcej).

OCC oraz Wschodnie Plany nie całkiem dorównują poziomowi BIO, jednakże HH w ich wykonaniu też zasługuje na uwagę. Zaraz po występie, w zasadzie pomiędzy nimi nadszedł czas na styl wolny i tu ku mojemu totalnemu zaskoczeniu, nie znalazła się osoba chętna oprócz mnie i Wiesława. Było dobrze....trochę poszalałem na mikrofonie...Później się dowiedziałem że nawet zespołów HH nie ma freestyleowca....jedynie Wiesławo dumnie trenuje swoją gadkę, za co mu chwała i podziw.

Po koncercie impreza podobno po raz pierwszy aż taka długa....trwała do około 2 w nocy.

"...zawsze jest tak, że nawet gdyby chcieli grać to i tak wszyscy idą do domu..." usłyszałem

podczas imprezy. Szkoda, że tak się dzieje....ale jeszcze nic straconego....tu HH raczkuje....no może stawia już pierwsze kroki....Na imprezie było miło, i to chyba jest najlepsze słowo....Tu dopiero panie pokazały prawdziwy kunszt w wyginaniu i prezentowaniu swoich przepięknych ciał...Zastanawia mnie jedno: Czy to ja aż tyle wypilem, czy rzeczywiście jest tam aż tak dużo ładnych dziewczyn? Ciężki dylemat....

Po ostrym bombingu miasta przy pomocy puszek farby, zadekowałem się na noc u Buliego (dziexx stary za nocleg), ta noc skończyła się za szybko.....około 5 rano dzwon pobliskiego kościoła skutecznie wyprowadził mnie ze stanu równowagi i spowodował ostre



wkurwienie....

To już niedziela zdałem sobie sprawę....czas do domu....ale dopiero po południu....przed wyjazdem zdążyłem jeszcze połączyć po mieście w towarzystwie chłopaków z centrum, później obiadek i do domu....

W pociągu spotkałem znajomych wracających z BOTY, mówili że było super nie wątpię, ale nie żałuję że odwiedziłem Leszno. Odwiedziłem kumpla i na własne oczy zobaczyłem jak wygląda hip-hop nie tylko na "swoim podwórku". Było warto.

JAKUZA
(jakuza@hip-hop.pl)



“REJS 2” czyli HIP-HOP’owy STATEK

Wyobraź sobie następującą imprezę: płyniesz sobie statkiem, leci z głośników hip-hop i tylko hip-hop. Muzyka nie leci z jakiegoś magneciaka czy wieży, ale miksują ją DJ i to najlepsi. Do tego browar i fajny nastrój oraz ładna pogoda, niesamowite tereny i fajne dziewczyny na pokładzie.

Brzmi jak sen? Tak było naprawdę. Piszę to po najlepszej moim zdaniem imprezie na jakiej byłem (a byłem na wielu). Bez picu El Paso (organizator) przesadziło. Zorganizowało imprezę którą nazwali HIP-HOP STAEK. Wszystko działa się na jednym ze szczecińskich statków wycieczkowych. Do tego najlepsi DJ'e: Twister, Seba i Decks.

Statek wypłynął nieco po 20:00 a dobił z powrotem dopiero o 2 w nocy. Przez cały czas non-toper walenie w głośniki. Na początek dwie rundki do około Wałów Chrobrego, gdzie odbywały się Dni Morza. Trzeba było widzieć miny ludzi których głowy znalazły się pomiędzy głośnikami z muzyką ala Majka Jeżowska a Hip-Hop'owymi bitami. Ja pierdzielę każdemu gały wyszły z orbit.

Później pływaliliśmy po porcie i rzece, pijąc non-stop piwko i wino. Po jakimś czasie dobiliśmy do wyspy (skarbów) do słynnej w Szczecinie wyspa Mileńskiej (słynęła kiedyś z plaży nudystów). Na wyspie impreza do pierwszej. Później niezapomniane wrażenia z pływania nocą po rzece i porcie. Faza. Do tego pełen luz zero pozerstwa, agresji, napięć.

Impreza była prawie kameralna, było może nieco ponad 40 osób, sami prawdziwi. Zero gówniarzy i takich tam. Pewnie dlatego, że nie

było szans na powrót przed 2:00. Wszyscy się na maksa wyluzowali i impreza naprawdę nieźle się kręciła. Do tego jeszcze Święty Mikołaj nad ranem - Acha rozdawała kasety i płyty. Idealna impreza.

Mam nadzieję, że Asia i Andrzej nie zrażą się małą ilością osób i będą robili HIP-HOP STATEK jeszcze. Wtedy zapraszam wszystkich prawdziwych na odjazdową (odpływową) imprezę.

To było jak sen tylko boląca głowa i

wspomnienie fajnych dziewczyn przypominają, że tak było naprawdę.

HEX
(hex@hip-hop.pl)

P.S. we wrześniu (na back to school) najprawdopodobniej odbędzie się impreza na statku impreza Andegrand'u na którą w pierwszej kolejności będą zaproszeni klienci sklepu (także internetowego)





AndeGrand to największy Skateshop w Polsce. Od 2 miesięcy to także największy skateshop internetowy: duży wybór, pełna kolorystyka i wygodne zakupy.

Już teraz pełen wybór:

bluz, spodni, koszul, koszulek, pasków, sznurówek, czapek, daszków, kurtek, plecaków, bokserek, skarpetek, dresów, pulowerów, katan, smyczy i polówek.

Do tego:

pełen wybór decków, tracków, kółek a także farb, końcówek i markerów.

Najlepiej sprawdź to od razu:

SKATESHOP.HIP-HOP.PL

Battle Of The Year - Eastern Europe 2001

Na ten dzień czekaliśmy wszyscy z niecierpliwością, a o samej imprezie było wszędzie głośno już od jakiegoś czasu. Chodzi o to że po raz pierwszy do Battle Of The Year zostaną przeprowadzone eliminacje, w tym dla Europy Wschodniej: Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Bułgaria, Chorwacja, które odbyły się 30 czerwca w Szczecińskiej hali SDS.

O 22 wbitka do pociągu całą wesołą ekipą. Trochę nas tam było. Pozostali mieli wyjazd sypialnym o 23. Wszyscy pozytywne nastroje i myślę że tak już zostało do końca. W innych przedziałach można było spotkać ludzi mających tak jak my na celu Szczecin. Miasto gdzie odbyła się impreza która na zawsze zajęła sobie dobrą pozycję w Historii Polskiego B-boy'ingu. Dojedziemy tam na szóstą.

Podróż minęła nam bardzo przyjemnie. Kilka osób musiało wysiąść po drodze z powodu braku biletu (pozdrówki mysza!). Oburzenie zgredów z innych przedziałów. Muzyka gra, dobry melanz na rozpoczęcie naszej kilkudniowej wyprawy.

Rano prosto z dworca ruszyliśmy pod Pleciugę gdzie miał odbyć się Graffiti Jam (więcej na ten temat na stronie 31). Trafiliśmy na zajebistą pogodę. Słoneczko grzało w czerep, z tego powodu na miejscu niektórzy mieli już grubo w czubie. Około 15 wsiadliśmy w tramwaj który zawiózł nas w



kierunku hali Szczecińskiego Domu Sportu. Wszędzie pełno ludu. Oldschoolowe ciuszki, fatlace'y, breakbity w głośnikach. W środku kolejka po bilety. Wszyscy czekają aż ochrona otworzy drzwi wejściowe na główną halę. Trochę to trwało. Utworzono kółeczko, zaczęło się pierwsze machanko, nagradzane oczywiście brawami. Spusty puściły. Wszyscy zaczynają wlewać się do środka. Każdy z osobna został odpowiednio przeszukany. Nie było można wnieść własnego trunku. Wszystko (żarcie, picie) dostępne elegancko w środku. Pierwsze wrażenie. Duże pomieszczenie z nie za dużą dobrze oświetloną sceną (jak się później okazało w zupełności wystarczającą) pod sceną z każdej strony sporo miejsca z dobrą nawierzchnią do machania. Dookoła trybuny z drewnianymi krzeselkami. Tuż obok znajdowała się sala w której rozgrzewali się b-boy'e. Impreza zamknięta tzn. nie można było opuścić lokalu nawet

na moment. Po chwili zaczęło więc robić się duszno i gorąco.

Powietrze stało w miejscu. Cały czas przygrywali dj-e, Hype, Twister i Krime. Funny rozpoczął imprezę przedstawiając sędziów. Byli to: Dobry (Szczecin), Stogo (Szczecin), Kujo(!) oraz Sonnyz USA.

Po prezentacji wszyscy rozkręcili się na dobre.

Na prawdę było na co popatrzeć. Całkiem świeże, nowatorskie pomysły, jak i stare dobrze wyuzdane figury. Nadszedł czas na pierwsze cztery ekipy biorących udział w turnieju (m.in. Dynamic Squad). Następnie i koncert Szczecińskiej grupy ELECTRIC RUDEBOYZ. Dalej kolejne cztery ekipy.

I to by było na tyle. Sędziowie poszli się naradzać :) a tymczasem zagrał Grammatic. Jakies 30 min. później solowy pokaz dali Kujo i Sonny ! Niewiem jak to skomentować, było to widzieć ! i tyle :) Dalej WWO, ten kto chciał bawił się przy dobrej muzyce, inni oglądali nonstop



tańczących pod sceną b-boy'i. Tymczasem na sali treningowej jeszcze raz te dwa wyczesy z USA dostarczali nam kolejnych dawek emocji.

Około 22.40 Funny poinformował nas kto weźmie udział w bitwieo 3 miejsce.

Były to ekipy ze Słowacji i Polski. Amateri-X Boys vs. Ready to Battle. Walka o 1 miejsce pomiędzy Nontoper Mielonka (Polska !!), a

Electric Force Crew (Bułgaria). Uff... :) trwało to z godzinę. Jury znów poszli się naradzać, a nam przez ten czas przygrywał dj Hype.

Wyniki:

Best show - ABC Gdańsk (show w stylu Big Brother).
 4 place - Amateri-X Boys (Słowacja)
 3 miejsce - Ready to Battle (Włocławek)
 2 miejsce - Electric Force Crew (Bułgaria)
 1 miejsce - Nontoper Mielonka (kompilacja dwóch znakomitych Polskich ekip O!Fensi i Broken Steps i paru innych miast)

Imprezę zamykał zajebisty koncert KC DA ROOKEE. Jak się dobrze przyczałeś przy scenie mogłeś dostać winyla, butelkę wody lub naklejki od wesołych nygasów :) zaprosili oni na scenę najpierw b-bo'ów by pośmigali przy ich kawałkach a następnie Polskich MC na freestyle... było ich tylu że przejęli mikrofon i już nie oddali... eh... :)



Jest coś koło czwartej rano... ? Wracamy na dworzec, a tam co ? Duże koło w poczekalni (to było chyba raczej takie wielkie jajo).

Muzyka ledwo co grała, baterie na wyczerpaniu, ci co mogli tańczyli (!)

inni kimali... Podsumowując : Fajnie, super, kurwa ekstra było pojechać i uczestniczyć w tym wydarzeniu ! Ten kto był wie o co mi chodzi, inni niech żałują...

PS1.

Podziękowania i gratulacje dla organizatorów - El Paso, kawał dobrej roboty. Więcej takich imprez w Polsce !

PS2.

A więc nasi na Battle Of The Year 2001 !!! 17-sty listopad, Braunschweig (Niemcy)
 Musicie tam być ! (www.battleoftheyear.de)



SADI - BREAKDANCE.PL
 (sadi@brekdance.pl)

PS3.

Fotoreportaż z Battle OfThe Year EastEurope dostępny do wglądu (73 zdjęcia) pod adresem:

hip-hop.pl/foto

Filmy i fotki już wkrótce na breakdance.pl !
 Zajrzyjcie także na www.boty.pl

ANDEGRAND & HIP-HOP.PL - Graffiti JAM

30 czerwca 2001 w Szczecinie odbyły się eliminacje do Battle Of The Year, no ale o tym już pewnie wszyscy wiedzą. Przy okazji tej międzynarodowej imprezy nie mogło zabraknąć malarzy również reprezentujących Europę Środkowo-Wschodnią i tak poza rodzimymi mieliśmy okazję gościć malarzy z Niemiec no i (przede wszystkim) malarzy z Lwowa.

Jeżeli chodzi o Polskę to mieliśmy okazję zaobserwować przy pracy Graffitiarzy z Gdańska, Warszawy, Koszalina, Poznania, Torunia i kilku innych miast. Nie chciałbym tu wymieniać wszystkich po imieniu, bo było ich tylu, że mógłbym kogoś pominąć, a tego nie chcę.

Jeżeli chodzi o główną ścianę Pleciugi to była to wspólna praca:

- Koszalina (Cejn, Limp2, Szejn)
- Warszawy (Cybe, Forin, Ziek2)
- Lublina (Roes)
- Szczecina (Dugi, Sixa)

Nie małą atrakcją tego dnia było pojawienie się na ścianie DJMB i X-Man'a. Tak, tak, chłopaki wciąż wiedzą jak to robić i pokazali na co ich stać. Trudno powiedzieć coś więcej o tej imprezie pod kątem malowania, ponieważ główną atrakcją był break-dance. Ale myślę, że ci, którzy malowali wraz z nami równie dobrze bawili się jak ja!

Nie pozostaje nic innego jak czekać i odliczać dni do następnej imprezy, która już prawdopodobnie 25 sierpnia 2001.



SIXA
(sixa@hip-hop.pl)

Wywiad z SOLO

(Broken Steps, Non Toper Mielonka)

Z Solo rozmawiałem kilka dni po Battle Of The Year na Europę Wschodnią. Mojego rozmówcy nie muszą chyba przedstawiać, ponieważ od wielu lat jest członkiem Broken Steps, a teraz razem z ekipą Non Toper Mielonka wygrał eliminacje na tegoroczną ogólnopolską edycję B.O.T.Y.

Red: Może zaczniemy od omówienia Waszej konkurencji. Spodziewałeś się takiego poziomu jak był na Battle, czy może to odbiegało od Twoich oczekiwań?

Solo: Generalnie, to była Europa Wschodnia, spodziewałem się lepszych Węgrów, ale poziom był i tak dobry, wysoki.

Red: Jak oceniasz Waszych finałowych konkurentów, ekipę z Bułgarii?

Solo: Bardzo dobre mieli numery, aczkolwiek można było zauważyć, że niektóre były ściągane z materiałów, ale z czegoś trzeba się uczyć i nie można być non stop oryginalnym tak jak my(śmiech).

Red: Jeszcze pytanie o ekipę, która została wyróżniona za najlepszy show ABC z Gdańska. Odpowiadał Wam taki klimat stylizowany na Big Brother?

Solo: To było śmieszne i oryginalne. Jedyna ekipa, która wpadła na taki pomysł. Ja osobiście bym nie wpadł, a nawet jak bym wpadł to nie chciałbym tego wykonywać.

Red: Ale przyznasz, że ciekawie to zrobili. Publika była zadowolona.

Solo: Ciekawie, ludzi troszeczkę rozbawili, Amerykanie(chodzi o sędziów: Kujo i Sony przyp. red.) nie wiedzieli o co chodzi, ale...

Red: Wielki Brat mówi: napierdalać! (dla niewtajemniczonych: jeden z tekstów jakie można było usłyszeć podczas występu ABC).

Solo: No, tak mówi... ale nie lubię jak się Wielki Brat wyraża. Ogólnie fajnie było, ale mogli się lepiej pokazać.

Red: Ok, przejdźmy do zwycięzców, czyli do Non Toper Mielonka. Powiedz jak doszło do tego, że ekipy z różnych miast (Mogilno, Gniezno, Szczecin) połączyły się?

Solo: Aby wygrać zawody o takiej randze trzeba mieć porządną ekipę, więc wszystkie ekipy, które z Polski startowały były łączone. Non Toper Mielonka była połączeniem różnych składów losowo, czy nie losowo, w każdym bądź razie byli sami konkretni ludzie odpowiedzialni za to co robią i pewni w tańcu.

Red: Jak przygotowawaliście układy, przecież mieszkacie w różnych miastach. Jak to działało?

Solo: Tydzień wcześniej chłopaki przyjechali do Szczecina i każdy mieszkał u każdego. W ten sposób w ciągu tygodnia, przez kilka godzin dziennie uzyskaliśmy to co było widać na tym show wspinałym, poniekąd.

Red: Jeszcze wróć do tematu Waszego zwycięstwa. Co się myśli jak się wychodzi na scenę podczas bitwy o pierwsze miejsce?

Solo: To ciężki pytanie... myśli się, żeby zrobić to co się umie jak najlepiej. Żeby wszystko się udało, żeby nie było żadnych skuch, myśli się o zwycięstwie, bo to się walczy. Myśli się o ludziach, którzy na to patrzą, którzy liczą na ciebie. Tego nie da się powiedzieć, to jest dosłownie chwila, to jest 10 15 minut, tysiące myśli przychodzą do głowy, nie sposób tego ująć w kilku słowach.

co się umie jak najlepiej. Żeby wszystko się udało, żeby nie było żadnych skuch, myśli się o zwycięstwie, bo to się walczy. Myśli się o ludziach, którzy na to patrzą, którzy liczą na ciebie. Tego nie da się powiedzieć, to jest dosłownie chwila, to jest 10 15 minut, tysiące myśli przychodzą do głowy, nie sposób tego ująć w kilku słowach.

Red: Jak tańczyliście w walce finałowej to robiliście to pod publikę, pod sędziów, tylko dla siebie, czy może jeszcze inaczej?

Solo: Tylko i wyłącznie dla siebie. Nie jesteśmy ekipą, która pod publikę robi muzykę, każdy pokazywał to co umie jak najlepiej. Nie każdemu to wychodziło, ale to co wyszło dało efekt w postaci pierwszego miejsca. Nic pod publikę, wszystko dla siebie.

Red: Nie raz byłeś na B.O.T.Y. w Niemczech i jak to porównujesz z tym co mieliśmy w Szczecinie to jak to oceniasz. Wiesz, pod każdym względem: organizacyjnym, nagłośnienia imprezy itd.

Solo: Pierwszy raz w Polsce była organizowana Bitwa i moim zdaniem było bardzo dobrze. Ceny biletów były niskie. Wszystko było:

grill, piwo, muzyka bardzo dobre nagłośnienie, dobrzy dj'ie, publiczność reagowała spontanicznie, a to jest najważniejsze. Wszystko było dopięta na ostatni guzik, tak jak powinno być na Bitwie. Poziom tańca był niższy niż w Niemczech, wiadomo, tam jest s-klasa. Bitwy też były bardzo dobre jak na Europę Wschodnią, spodziewaliśmy się czegoś lepszego po Węgrach. Oby jak najczęściej takie imprezy były w Szczecinie, miejmy nadzieję, że dojdą do skutku. Jeszcze raz dziękujemy organizatorom (El Paso przyp. red.).

Red: Czy twoim zdaniem ta impreza nakręci taką modę na b-boy'ing, wiesz, więcej ludzi zacznie trenować, więcej ludzi zacznie się tym interesować, ludzie inaczej spojrzą na breakdance?

Solo: Myślę, że modę nakręcają teledyski Flying Steps, Music Instructor itp. Czy w Polsce ta impreza może coś nakręcić? Dla mnie ta impreza jest czymś, co mnie mobilizuje do większego wysiłku na treningach, żeby stawiać wyższą poprzeczkę. Nie wiem, jak to młodzi odbierają. Na pewno jest to coś, czym mogą się zarazić, ale trzeba to kochać. Można się zarazić, ale na dwa, trzy dni, trzeba wiedzieć, że to chce się robić.

Red: Powiedz mi jeszcze jedno. Widziałem, że w wielu ekipach tańczyli młodzi chłopcy, nie wiem, może mieli po kilkanaście lat, powiedz, czy takie treningi nie odbijają się potem na zdrowiu?

Solo: Tak, to się odbija na zdrowiu. Ja tak młodo jak oni nie zacząłem tańczyć, a już odczuwam pewne kontuzje. Jednak ktoś, kto kocha to co robi, to nie odczuwa tego tak bardzo, jak ten, kto robi to na siłę. Po prostu to trzeba lubić i kontuzje są na dziesiątym miejscu. To jest

sport, nie da się uniknąć kontuzji.

Red: Czekaliście na tą imprezę?

Solo: Czekaliśmy i to już od ponad miesiąca. Zawsze nas kręciło, żeby coś takiego zrobić. Myśleliśmy początkowo o jakimś mniejszym, polskim jam'ie, a jak się dowiedzieliśmy, że ma być Bitwa w Szczecinie, to siedliśmy i nie mogliśmy słowa powiedzieć. Było warto czekać.

Red: 17 listopada wielka B.O.T.Y. w Niemczech. Czujecie się reprezentacją Polski?

Solo: Tak, w końcu wygraliśmy i to nie jest tak, że powiedzieliśmy, że jesteśmy reprezentacją tylko w drodze eliminacji to osiągnęliśmy. Moim zdaniem wygrała najlepsza grupa.



Red: Przed wyjazdem będziecie brać kogoś jeszcze do składu, czy pozostaniecie wierni zasadzie, że zwycięskiego składu się nie zmienia?

Solo: Ciężko powiedzieć. Myślę, że ten podstawowy skład zostanie. Może ktoś nie będzie mógł pojechać, wtedy weźmie się kogoś innego. Skład myślę, że zostanie taki jaki jest,

wszyscy zasłużyli, żeby pojechać.

Red: Jakie macie jeszcze plany przed B.O.T.Y?

Solo: Myślę, że będziemy mieli trasę pokazową w Międzyzdrojach, trochę treningów w Gnieźnie. Plany są, ale trochę nie ma czasu i pieniędzy, tak jakbyśmy chcieli. Szukamy sponsorów, jak ktoś byłby chętny to prosimy o kontakt www.hip-hop.pl.

Red: Pozdrowienia?

Solo: No jasne. Non Toper Mielonka squad: Bartek, Zabor, Maniek, Kola, Tomek, Marcin, Georgu, Kujon, Mysza, Okinogi i Kiełpo. Ode mnie dla Ani, Okinogi dla Anety i Mysza dla Marty. Od wszystkich dla Aski i Andrzeja Tyszkiewicz (organizatorzy imprezy El Paso przyp. red.). Dla Webera (muzyka), dla sędziów i publiczności. Radisson Fitnes Club za salę. Redakcja Hip-Hop.pl. All b-boys & b-girls on the floor.

Red: Dzięki za wywiad.

rozmawiał: SEBA
(seba@hip-hop.pl)

SIXA odpowiada na pytania cz.4

Tym razem postaram się odpowiedzieć na pytania w postaci tego małego felietonu. Obawiam się, że niestety większość z Was nie rozumie sedna, czym jest na prawdę graffiti. Gdy czytam większość pytań do mnie, widzę gości, którzy chcą malować bo inni to robią. Gości, którzy nie wysilili się nawet aby spróbować rozwiązać niektóre z malutkich problemów. No bo co mam odpowiedzieć na pytanie czemu końcówka nie odskakuje? Wystarczy zmienić ją na tą, na nowe zawory. No ale to już trzeba pokombinować, no nie? Jeżeli ktoś od 2-3 lat robi projekty i pyta mnie od czego ma zacząć, to co innego mam mogę odpowiedzieć niż: "stary, kurwa, spróbuj w końcu".

Sprawdzajcie sami jak końcówki pracują. Jeżeli twierdzicie, że macie na prawdę zajawkę (durniejszego słowa już nie można było wymyśleć) to gdzie jest ciekawość, gdzie dążenie do poznania trików przecież dopiero to daje prawdziwą satysfakcję. Co to za frajda mieć wszystko podane pod nos. Wasza sytuacja jest i tak zajebicie ułatwiona, bo w tym momencie jest wszystko: materiały, farby, cap'y.

Proponuję więc abyście przestali robić z siebie kaleki, bo na każde pytanie jest odpowiedź, ale znajdźcie ją sami, bo dopiero wtedy zrozumiecie czym jest graffiti i zacznijcie je szanować, a nie obnosić się z nim!! Następny problem to co zrobić jak mnie złapali? Trudno powiedzieć na 100% bo graffiti jest traktowane jako występki i

nie ma na to na razie paragrafu. Po pierwsze nie wolno dać się złapać, a po drugie uważaj bo wtedy na pewno będziesz na celowniku (przynajmniej przez jakiś czas).

Na te dwa Postanowiłem udzielić odpowiedzi:

Zack:

1. Kiedy zostanie wydana druga część "Men In Black"? Gdzie będzie można ją kupić lub w jaki sposób zamówić?

2. Słyszałem, że Pleciuga ma zostać zlikwidowana. Wszystko toczy się jak zwykle o pieniądze. Będzie tam wybudowane, z tego co się orientuje, jakieś centrum handlowe, na którym to już z pewnością nie będzie można malować. Nie stanie się to za szybko, ale już teraz chciałbym poznać Twoje zdanie.

Paul (BMX)

Odp:

1. Trudno powiedzieć coś dokładniej o "Men In Black 2". Na razie trwa praca nad tym filmem. Jeżeli coś będę wiedział to dam znać.

2. Jeżeli chodzi o Pleciugę to sprawa jest już przesądzona. Wygląda na to, że do końca roku będzie jeszcze spokój, ale potem to już lipa. Jeżeli o mnie chodzi to sprawa jest prosta. Ja już znalazłem nową miejscówkę. A jeżeli chodzi o jam'owych malarzy to już niech oni się martwią gdzie będą udawać graffitowców! To tyle.

Jacke Marshal:

Wielu ludzi już spytałem ale mało kto zna tą książkę a mianowicie chciałbym się zapytać czy wiesz coś o tej szwedzkiej książeczce "dom kallar oss klottrare" (jakoś tak to leć). W każdym razie są tam zdjęcia wrzutów, zdjęcia z akcji itp.. przeczytałem o niej w jakimś Ślizgu i zainteresowała mnie ona. (...)

z góry dzięki sAid

Odp: Niestety nie wiem nic o tej książce, ale dobrze, że o niej wspomniałeś teraz będę miał czego szukać i jeżeli ją wyndam to dam znać.

SIXA
(sixa@hip-hop.pl)

strona techniczna:

HEX (Paweł Fornalski, Sz-n)
obsługa techniczna, bazy danych, skrypty php

SEBA (Sebastian Muliński, Sz-n)
pomysłodawca, redaktor naczelny gazety

CRAIMZ (Paweł Garbowski, Sz-n) - administrator serwera

strona merytoryczna:

SIXA (Przemysław Sikora, Sz-n) - graffiti, grafika

JAKUZA (Kamil Jaczyński, W-wa) - muzyka

TWISTER (Sz-n) - muzyka

SOLO (Sz-n) - B-boy'ing

SADI (Sebastian Sobieszczański, W-wa) - B-boy'ing

LOGAN (Tomasz Wojnowski, W-wa) - B-boy'ing

KULA (Paweł Kulczyński, W-wa) - muzyka, recenzje

KEB (Jarosław Krupa, Gliwice) - muzyka, recenzje

pomagają na stałe:

DAWID - (Jakub Kudzia, Sz-n) - reporter

CEND - (Maciek Wunsch, Sz-n) - reporter

MAGA - (Magda Wunsch, Sz-n) - reporter
Dillegal - reporter

ponadto autorzy stron:

purehh.hip-hop.pl - Toruń, cała kultura

konkret.hip-hop.pl - Warszawa, muzyka

hardcolore.hip-hop.pl - Katowice, graffiti

estewua.hip-hop.pl - Stalowa Wola, muzyka, graffiti

breakdance.pl - b-boy'ing

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone. Przedruk tekstów zamieszczanych na łamach Hip-hop.pl i udostępnianie materiałów opublikowanych na stronach internetowych w mediach oraz cytowanie, streszczanie, dokonywanie wyciągów lub omawianie recenzji w każdym wypadku wymagają pisemnej zgody redakcji. Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Kontakt do redakcji:

Redakcja Hip-Hop.pl (Paweł Fornalski)

ul. Brodnicka 12/2 71-044 Szczecin

redakcja@hip-hop.pl

tel. 0602-800-478